Nr. 101. We Lwowie — Czwartek dnia 3. Maja 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od 9 rano do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppelik, Grunangergasse 12; M. Dukes. Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w Warszawie: Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. „Prywatna korespondencya“ 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Podatek osobisto dochodowy.

Lwów d. 2. maja.

Ważną wiadomość przynosi nam telegram, streszczający przebieg wczorajszego posiedzenia komisyi podatkowej Izby poselskiej Rady państwa. Mianowicie przedłożył na tem posiedzeniu minister skarbu dr. Plener wniosek rządowy, który określa sposób zużytkowywania dochodu z nowo projektowanego podatku dochodowego osobistego. Wniosek rządowy w głównych zarysach opiewa:

1. W latach 1896 i 1897 cały dochód z nowo wprowadzonego podatku dochodowego osobistego wynosić winien tyle, ile dzisiejszy dochód z podatku zarobkowego i dochodowego.

2. Każda zwyżka w tych latach użyta będzie na opusty podatkowe i na użytek krajów.

3. W latach 1896 i 1897 opust przy podatku gruntowym, domowoklasowym i 26-procentowym domowoczynszowym wyniesie 10 prc., przy innym domowoczynszowym 5 prc.

Równocześnie ustanawia się na lata 1896 i 1897 ogólną kwotę podatku zarobkowego w kwocie niższej, aniżeli ogólny dochód z dzisiejszego zarobkowego i dochodowego podatku wynosi.

4. Po opłaceniu wspomnianych opustów pozostała zwyżka zostaje do wysokości trzech milionów przekazana krajom w ten sposób, że w odpowiedniej wysokości daje się opust z państwowych podatków realnych. Ewentualna zwyżka ponad 3 miliony, dzieli się: a) 200.000 na dalsze obniżenie podatku zarobkowego; b) na zniżenie stopy procentowej dla towarzystw akcyjnych do 10 prc.; c) jeszcze dalsze zwyżki w połowie przekazane będą krajom, w połowie na dalsze opusty z ogólnego podatku zarobkowego.

5. Począwszy od roku 1898 dochód z podatków ustanawia się stale w tej wysokości, jaka pozostaje po odliczeniu opustów i zniżeń, wymienionych w punkcie 3 i 4. Tożsamo przekaże się krajom taki procent państwowych podatków realnych, jaki w myśl punktu 4 pozostanie w r. 1897.

6. Tylko tym krajom przekazany będzie udział w dochodzie z podatków państwowych, które z góry zrezygnują z nakładania dodatków do państwowego podatku dochodowego.

7. Powyższe opusty i przekazania o tyle tylko utrzymane być mogą, o ile Izba nie zmieni projektu w sposób, ogólny dochód uszczuplający.

Dla kraju, który jak nasz, zmuszony jest obecnie nakładać na mieszkańców niezmiernie wysokie dodatki do podatków realnych, w Austryi zasadniczo niesprawiedliwych, ma ten projekt ministeryalny bardzo doniosłe znaczenie. Otwiera on nam bowiem widoki na przesunięcie ciężaru wydatków krajowych z obarczonego ciężko rolnictwa i z nieruchomej własności chociaż w części na dochody natury kapitalistycznej.

Naturalnie, że z telegraficznego streszczenia, trudno nam dokładniej ocenić większą lub mniej zą wartość poszczególnych postanowień projektowanej ustawy. Lecz w najogólniejszym nawet zarysie podana jej treść pozwala już wnioskować, że gdy ministra Plenera projekt stanie się ustawą, spowoduje dalszą i bardzo zbawienną reformę stosunków skarbu krajowego, gdyż przez równiejszy rozkład ciężarów publicznych dozwoli pokrywać rozmaite pożyteczne nakłady na podźwignienie kraju, bez obciążania tych, którzy dotychczas przeważną część opodatkowania dźwigać muszą.

Powiadają, że Rada państwa, a raczej koalicya stronnictw, stanowiąca większość w Izbie poselskiej, wcale nie my zamiaru uchwalić na prawdę reformę opodatkowania, i że komisya podatkowa Izby pracuje nad tym przedmiotem według zasady: „tak robić, aby się nic nie zrobiło...“

Czy to są tylko próżne plotki, czy prawda — nie wiemy.

Dla godności parlamentaryzmu i dla dobra powszechnego pragnęlibyśmy, ażeby komisya podatkowa Izby poselskiej Rady państwa, w której polscy posłowie wybitne i poważne zajmują stanowisko, dodatnio wywiązała się z poruczonego jej zadania.

Wniosek ministra Plenera, wczoraj przedłożony, ze stanowiska gospodarstwa krajowego na szczególną zasługuje uwagę. Określając konkretnie cel projektowanego podatku osobisto-dochodowego, podnosi on znakomicie praktyczną wartość całej zamierzonej reformy podatkowej. Jeżeli więc miałyby sprawdzić się podejrzenia, iż komisya podatkowa Izby poselskiej chce reformy podatków poprostu zabagnić, przyjęłaby ona na siebie za to zbyt ciężką odpowiedzialność, ażeby podobnym przypuszczeniom można dać wiarę. A w szczególności polscy członkowie komisyi podatkowej w imię dobra swojego biednego kraju i w imię sprawiedliwości, rzetelnie i gorliwie przyłożą ręki do rzeczywistego przeprowadzenia reformy podatków w myśl wniosków rządowych.

Parlamentarna debata szkolna.

Lwów, dnia 2. maja.

W tegorocznej parlamentarnej debacie szkolnej zabierała głos niezwykle wielka ilość członków Koła polskiego. Przemawiali bowiem: w sprawie szkół średnich dr. Sokołowski, w sprawach najwyższych zakładów naukowych dr Piętak, w sprawie fizycznego wychowania młodzieży dr. Roszkowski, a piekącą sprawę wydatniejszego troszczenia się centralnej administracyi szkolnej o rozwój szkolnictwa przemysłowego w naszym kraju poruszył dr. Lewicki.

To wszechstronne, w wielu szczegółach wyczerpujące zajęcie się sprawami oświaty publicznej ze strony reprezentantów Koła polskiego tłumaczymy tem, że bardzo wiele luk szpeci nasz system edukacyi publicznej, wiele wadliwości domaga się rychłego usunięcia, a niektóre sprawy w ustroju szkolnym wyczekują naprawy, a raczej istniejącym potrzebom i duchowi czasu odpowiadającej reformy.

Mowy posłów naszych we Wiedniu zawierały po części i krytykę albo samego systemu szkolnego, albo zarządzeń administracyjnych, wydawanych przez poprzedników dzisiejszego ministra oświaty, ktory sam zanadto krótko kieruje centralną administracyą szkolną, by o jego działalności módz wydawać sąd objektywny i uzasadniony.

Krytyki te przyjął — o ile nam wiadomo — szef administracyi centralnej z życzliwą lojalnością; z wdzięcznością dowiedział się o nich kraj nasz cały, a przedewszystkiem reprezentanci wszelkich zawodów nauczycielskich, tylko... niepodobało się to urzędowej *Gazecie lwowskiej*.

W niedzielnym numerze pomieściła ona komunikat, w którym usiłuje wzbudzić niechęć i żal do p. Piętaka za to, że pozwolił sobie w miejsce adoracyi wypowiedzieć poważnie lecz zarazem otwarcie i szczerze krytykę tego co na krytykę zasługuje. *Casum belli* stanowi zwrot przemówienia posła do Rady państwa dr. Piętaka, wygłoszonego w parlamencie. Brzmi on w cytacie *Gazety lwowskiej* jak następuje: „Jako długoletni profesor uniwersytetu mam dość spostrzegawczości do przekonania się o tem, że poziom wykształcenia uczniów gimnazyalnych przechodzących na uniwersytet (*Vorbildung der Gymnasialschüler*) nie jest zadowalniającym i że ten poziom z roku na rok się obniża (*von Jahr zu Jahr sinkt*)“.

Po przytoczeniu tego wyrwanego z całości zdania mówi autor artykułu urzędowego tak dalej: „Słowa te będą niewątpliwie dla kraju naszego przykrą i bolesną niespodzianką...“, a dalej dodaje: „Nie jest to już krytyka, lecz rycząłtowe potępienie tego wszystkiego co się u nas dzieje na polu szkół średnich, potępienie gołosłowne a zupełnie nieuzasadnione“.

Szanowny autor daruje — powyższy zwrot wypowiedziany przez dr. Piętaka był może jego własnem i to niejednokrotnie wygłoszonem zdaniem przed kilku laty. Cóż się stało nowego po owym fatalnym przez szanownego autora potępionym okresie, że powstał taki zwrot nagły a prawie cudowny i to w ciągu trzech czy czterech lat zainaugurowanego najnowszego kursu? Czy mniema autor, że Rada szkolna, gdyby była instancyą szkolną najwyższą, rozporządzającą wszelkimi środkami materyalnymi i moralnymi, zdołałaby rószczką czarodziejską zmienić stosunki niekorzystne a tak różnorodne i rozliczne? Zdaje nam się, że nie. A już doprawdy byłoby rzeczą nieprawdopodobną twierdzić, że z jednej strony za pomocą kilku fragmentorycznych dodatków do planu organizacyjnego, niedostrojonych do całości, które wydało poprzednie ministeryum, lub z drugiej strony zapomocą powodzi okólników, wszystko stało się nagle tak dobrem, że nic więcej dodać i niczego więcej żądać nie można?

Kto zna nasze stosunki szkolne, zaprawione przygnębieniem nauczycielstwa źle dotowanego, kto zna skład gron nauczycielskich po części złożonych z wytrawnych pedagogów a po części (szczególniej w ostatnich czasach) z akademików, którzy nawet nie ukończyli jeszcze studyów uniwersyteckich, kto wie, jak przesadnie często zmieniają się nauczyciele w klasie dla jednego i tego samego przedmiotu, kto miał sposobność przypatrzyć się jak nadmierna liczba uczniów mieści się w ciasnych i dusznych salach, komu są znane nieustanne eksperymenty z układaniem podręczników i doborem autorów, ten przyzna, że należyta praca w szkole i należyte wykształcenie młodzieży jest rzeczą co najmniej arcytrudną, jest zadaniem najczęściej nie do wykonania. Pomimo przeto pewnych momentów, które się polepszyły, ogólny dorobek usiłowań w szkole nie jest jeszcze dostatecznym, niewątpliwie nie o wiele lepszym od tego, który niegdyś był przedmiotem gromów, kto wie czy nie tego samego urzędowego autoru.

Po filipice, napisanej na obronę planów i metody nauczania, w których poczyniono, — jak już wyżej wspomnieliśmy, — drobne zmiany, nie obejmujące całości instrukcyi szkolnej, po wzmiance, że w nauce języków porzucono metodę gramatyczną... że w naukach przyrodniczych porzucono uczenie się na pamięć z książki, a przyjęto naukę z poglądu na okazach i eksperymentach (tak postępuje się w szkole już od lat przynajmniej 20), czyni autor zapewnienie, że i w książkach szkolnych chyba także nie nastąpił zastój: „Kto dawne liche przekłady z obcych języków, dawne suche i szablonowe książki przypomni sobie, a książki dzisiejsze weźmie do ręki, książki podające świeży obszerny i daleko sięgający materyał wiedzy, ten z uznaniem tylko stwierdzić musi olbrzymi na tem polu postęp“.

Naprzód trochę niezgodne z prawdą jest powiedzenie o książkach tłómaczonych. Wszak Weltera historyę tłómaczył niewątpliwie znakomity znawca języka i świetny stylista polski ś. p. Z. Sawczyński; Mocnika podręczniki algebry i geometryi oraz Kunzeka fizykę tłómaczył znany z poprawności w słowie i piśmie ś. p. dr. Stanecki, może nie tak bardzo źle przetłómaczył grecką gramatykę Curtiusza i wypisy Schenkla dr. Z. Samolewicz, ponoś i p. M. Łomnicki nie był zbyt lichym tłómaczem podręczników do nauk przyrodniczych i t. d.

Czy na seryo twierdzi autor wspomnianego artykułu *Gazety lwowskiej*, że probierzem nieomylnym dobroci dzisiejszych podręczników z najnowszego kursu jest „obszerny i daleko sięgający materyał wiedzy“ w nich zawartej? Czy ten arcynaukowy aparat z dość nieraz wątpliwym dydaktycznym i metodycznym układem, odpowie potrzebie istniejącej? Wytrawni dydaktycy u nas i za granicą twierdzą, że nie.

Szanowny autor urzędowy, patrzący przez okulary skrajnego optymizmu, cieszy się owym sukcesem nie zawsze odpowiednich kilkuletnich usiłowań, skonstatowawszy podług swego widzenia rzeczy, że wszystko, co było niedawno jeszcze złem nagle wydobrzało, że wszystko co było czarnem, wybielało.

W dalszym swoim wywodzie jako wytrawny taktyk szuka sprzymierzeńców, pragnie ich natchnąć i pobudzić do szermierki zapomocą suggestyi, że im mowca parlamentarny uczynił krzywdę, zamierza jednym rozmachem zdobyć sobie ich sympatyę tem, że bierze ich w obronę przed — niesłuszną napaścią. Takimi sprzymierzeńcami chce mieć nauczycieli i uczniów. Woła bowiem: „A wreszcie nauczyciele dzisiejsi! Czy oni gorsi są od dawniejszych? Czy od profesorów uczących dziś na uniwersytetach mniej się uczą niż dawniej?“

Z uwagą przeczytaliśmy całą mowę dr. Piętaka, opublikowaną według stenograficznych zapisków w parlamencie i nie znaleźliśmy w jego przemowie ani jednego zdania, któreby twierdziło coś innego. Większego uznania nie można wyrazić ani profesorom uniwersytetu, ani szkół średnich, niż to, które dr. Piętak wypowiedział w parlamencie, a jeśli czynił zarzuty lub wyrażał życzenia, to były one skierowane wyłącznie do administracyi szkolnej.

W końcu wspomnianego artykułu urzędowego znajdujemy postawione pytanie: „Czy życie naukowe i pedagogiczne, które się pomiędzy nimi (tj. nauczycielami) obudziło, czy liczne ich prace naukowe i literackie nie są również dowodem postępu?“

Tak jest, wszystko powyższe jest świętą prawdą. Dr. Piętak jako prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zna to życie naukowe i pedagogiczne i od wielu lat gorliwie je popiera i rozwija, a w mowie swojej, która stała się przedmiotem odpowiedzi urzędowej, żadnych w tym kierunku zarzutów nie podnosił. Nieoględnie tedy postąpił sobie autor owego artykułu, pomawiając dr. Piętaka o czynienie zarzutów nauczycielstwu, mógł bowiem się spodziewać — a my dodamy — być pewnym, że interesowani zaglądną do oryginalnego tekstu mowy szan. posła. Spodziewamy się, że obecnie temgardziej to uczynią, a poznają, jak za pomocą wyrwanych z całości kilku zdań można przyjść do tak mylnych wniosków, a może i insynuacyj. A już wprost klasycznym jest zwrot końcowy w owym artykule: „Chybabyśmy winę zwalali na młodzież samą, co jednak byłoby wielkim błędem“. Do czego zmierzało to powiedzenie szanownego autora? Co ma uczynić młodzież, obruszona zwalaniem na siebie całkowitej winy? Zastanowił się szanowny autor urzędowy, jakie konsekwencye każdy pedagog wyciągnie z takiego zwrotu i to pomieszczonego w dzienniku urzędowym?

Z Królestwa Polskiego.

(Strejki w Zawierciu, Sieleu i Dąbrowie).

O bezrobociach w kilku fabrycznych miejscowościach Królestwa polskiego, o których pokrótce już donosiliśmy, przychodzą teraz bliższe szczegóły.

Pierwsza zmowa wybuchła w Zawierciu jeszcze z początkiem kwietnia. Wszyscy robotnicy bez wyjątku w liczbie 6000 zaprzestali pracy. Żądania stawiali dość nieokreślone. Domagali się wogóle polepszenia płac, a nadto zbudowania kościoła przez fabrykę (należącą do towarzystwa żydowskiego), gdyż najbliższy kościół w Kromołowie oddalony jest o 4 wiorsty od Zawiercia. Sprawę tym razem załatwiono bez interwencyi władz. Zmowa trwała dni pięć. Deputacya robotników jeździła do gubernatora piotrkowskiego, a rada zarządzająca fabrykami w Warszawie przyrzekła zrobić ustępstwa. Między innymi przyjechał z Warszawy jeden z dyrektorów hr. Rzyszczewski, wygłosił do robotników mowę z balkonu i zakończył ją szlacheckiem słowem, że żądania ich będą uwzględnione, jeśli tylko natychmiast powrócą do robót. Powrócili więc wszyscy. Rzeczywiście wypłacono robotnikom tytułem jednorazowej gratyfikacyi 30000 rubli, mniej więcej po 5 rubli na każdego, zapłacono za dnie strejku i obiecano poprawić płace.

Robotnicy czekali pracując cierpliwie przez dwa tygodnie, a gdy te bez skutku dla nich minęły, udali się do jednego z głównych akcyonaryuszy Izydora Günsberga, żyda, mieniącego się dawniej Polakiem, a teraz zażartego Niemca, mówiącego jednak dobrze po polsku i żalili się przed nim, iż płac im dotąd nie podwyższono. W odpowiedzi usłyszeli, że nową tabelę płac posłano celem zatwierdzenia do inspektora fabrycznego do Częstochowy, że tabela lada dzień powróci i poważne zmiany w płacach nastąpią. Chcieli się dowiedzieć, o ile ceny będą podniesione, na to jednak Günsberg dokładnej odpowiedzi nie dał, zapewniając ich tylko, że będą zadowoleni. Robotnicy na razie znowu się uspokoili i wrócili do pracy. Nagle jeden z inżynierów fabrycznych żyd Lewestam rozpuścił między nimi pogłoskę, że wszelkie obietnice są bajką, że o polepszeniu płac nie ma mowy, a robotnicy nadto za upór będą ukarani. Pogłoska ta w lot się rozeszła, a w ślad za nią wybuchło ponownie bezrobocie, w którem wszyscy robotnicy wzięli udział. Nawiasem dodać można, że nowa tabela płac istotnie podwyższonych w parę dni później nadeszła, ale jej już nie zaaplikowano wobec wybuchu strejku, skutkiem którego rozpoczęła się iście barbarzyńska akcya władz administracyjnych.

Polska i Austrya.

(Ustęp z dziejów Trzeciego Maja.)

W początkach sejmu czteroletniego Austrya nie wywierała w Warszawie poważniejszego wpływu politycznego. Obok stronnictwa rosyjskiego, do którego zaliczała się znaczna część dygnitarzy z bratem królewskim księciem prymasem na czele i dumni możnowładcy jak Branicki, Rzewuski i Szczęsny Potocki, przewodzący całemu tłumowi żądnych złota i zaszczytów pasożytów — obok stronnictwa patryotycznego, które niebawem miało się oświadczyć po stronie Prus, silnego poparciem Adama Czartoryskiego, Stanisława i Ignacego Potockich, Stanisława Małachowskiego, Adama Krasińskiego i wielu innych mężów, jaśniejących cnotą i rozumem, nie było mowy o trzeciem stronnictwie, któreby popierało intencye dworu wiedeńskiego. Lubo dom habsburski pozostawał od wieków w rozlicznych stosunkach z Rzecząpospolitą i łączył się kilkakrotnie węzłami małżeńskimi z władcami Polski, jednakowoż sympatyi u nas nie posiadał, mimo powagi otaczającej monarchę, uwieńczonego koroną rzymskiego imperyum. Zachowanie się Austryi wobec pierwszego rozbioru Polski, straszliwa gospodarka niemiecko-czeskiej biurokracyi w Galicyi, oraz despotyczne reformy Józefa II., wywołujące głośne skargi ludów monarchii austryackiej, nie zdołały również wywrzeć w Warszawie korzystnego wrażenia. I podczas gdy wszechwładny Stackelberg nie szczędził złota dla podtrzymywania zamiarów carycy, gdy jednooki Lucchesini jednał sobie zwolenników hojnemi obietnicami czynionemi na rachunek swego pana — rezydent austryacki de Caché nie miał niczego do dania, niczego do obiecania...

To też nie bez racyi dowcipny ks. biskup warmiński pisał w owym czasie:

Chcesz wiedzieć, co są dzisiaj zgromadzone Stany?
Ja ci słowem odpowiem: że to są organy,
Gdzie każdy klawisz tknięty, swą powinność czyni,
Organista zaś na nich — teraz Lucchesini.

De Caché, człowiek już nie młody, spokojny i przyzwoity, nie był bynajmniej orłem w zawodzie dyplomatycznym. Pewnego dnia użalał się przed księciem jenerałem ziem podolskich na nieczynność stronnictwa austryackiego w Warszawie.

— Cóż chcesz? — odparł dostojny autor „Panny na wydaniu“ — nasze stronnictwo bardzo nieliczne; składa się z ciebie, ze mnie i z twego pieska...

O ile wszakże bezczynną była dyplomacya austryacka w sprawie polskiej w ostatnich latach rządów Józefa II., mimo alarmujących raportów galicyjskiego gubernatora hrabiego Brigido, słanych w styczniu 1790 roku do Wiednia z zawiadomieniem o grożącem w tej prowincyi powstaniu, o tyle zajęcie się przygotowywaną w Warszawie reformą konstytucyjną wzmogło się niepomiernie z chwilą wstąpienia na tron Leopolda II. Nowy władca austryacki, urodzony w maju 1747 roku, już w ośmnastym roku życia objął rządy wielkiego księstwa Toskany, gdzie dał się poznać jako szczęśliwy reformator, umysł spokojny, tudzież jako wyborny znawca ludzi. Zwolennik zasad konstytucyjnych, żywo śledził wypadki współczesne w Francyi i w Polsce i nosił się z rzetelnymi zamiarami obdarzenia Galicyi konstytucyą, zastosowaną do odrębnego charakteru narodowego tej prowincyi. Znane są zabiegi czynione w tej mierze nad modrym Dunajem przez deputacyę galicyjską pod przewodem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w latach 1790 — 1793. Obecnie zaś zastanowić się nam wypadnie nad stanowiskiem, zajętem przez dwór wiedeński wobec dokonanego już faktu ogłoszenia konstytucyi Trzeciego Maja. Jakoż zaraz pod pierwszem wrażeniem tego pamiętnego wypadku dziejowego wystosował kanclerz ks. Kaunitz do przedstawiciela swego rządu w Petersburgu, hr. Ludwika Cobenzla, w dniu 25. maja 1791 roku depeszę tej treści:

„Przypuszczalne następstwa zwiększenia wpływu korony i wprowadzonej dziedziczności tronu okażą się w ten sposób, iż królowie polscy skupią około siebie potężne stronnictwo, tudzież, że w wolnym stanie mieszczańskim i włościańskim znajdą nowy sposób do zmniejszenia przewagi kilku możnowładzców. Królowie, którzy dotychczas musieli się starać głównie o własny spokój i korzyść swej rodziny, baczyć będą w przyszłości wyłącznie na dobro swego kraju, a oraz mieć na oku w stosunkach z ościennemi państwami rzeczywisty, polityczny interes Polski, który do tej pory podporządkowywano celom prywatnym. Zawarte wszakże w konstytucyi zasady republikańskie dostateczne dawać będą królom zajęcie wewnątrz kraju, aby sąsiedzi nie potrzebowali się z ich strony lękać zaczepki. Wzmoże się tylko obronna potęga Polski.“

Zalecając za pośrednictwem hrabiego Cobenzla Katarzynie II. uznanie konstytucyi Trzeciego Maja, łudził się dwór wiedeński mylną nadzieją, iż Rosya poprzestanie na zaborze, uzyskanym już w roku 1772. To też gdy w dniu dwudziestego siódmego maja zapytywał elektor saski Leopolda II. o radę co do zaofiarowanej sobie sukcesyi tronu polskiego, odpowiedział mu bawiący w Medyolanie cesarz, iż wspólnie z wszystkimi sąsiadami cieszy się, „że wybór ten padł na księcia, którego charakter cechują roztropność, mądrość, umiarkowanie i bezstronność.“ Dodaje nadto cesarz w rzeczonym liście z dnia jedenastego czerwca 1791 r. te słowa: „Pochlebiam sobie, że Jego Królewska i Elektorska Mość, rozważywszy wszystkie okoliczności i gdy będzie zupełnie pewną — o czem bynajmniej nie wątpię — i jak co do mnie pochlebiam sobie, iż Jego Wysokość będzie najmocniej przeświadczoną, jako wszystkie mocarstwa sąsiednie mogą się tylko cieszyć z Jego wyboru. Jego Wysokość podda się życzeniom Polaków i zapewni im szczęście w swoim czasie.“ W szczerość tych oświadczeń nie mamy przyczyny powątpiewać, nie należy wszakże zapominać, iż na kilka dni przedtem (dnia 20. maja) cesarz z Mantui słał pismo do Kaunitza, w którem mieściła się uwaga, iż zmiana formy rządu w Polsce może nastręczyć sposobność do udzielenia pewnych ulg Galicyi i przyciągnięcia tamże znaczniejszej części rodzin z szlachty w Polsce niezadowolonej... I najżyczliwsi przyjaciele nie są w stanie pozbycia się egoistycznych zachcianek, zwłaszcza, gdy chodzi o ich własną korzyść. Ludzie są ludźmi, czy w monarszej purpurze, czy też w wieśniaczej siermiędze...

Zniecierpliwiony milczeniem Katarzyny II. szle stary Kaunitz Cobentzlowi w dniu dwunastego listopada 1791 roku ponowne zlecenie porozumienia się z Rosyą co do sprawy polskiej. Tym razem nie poprzestaje kanclerz na ogólnikowych wskazówkach, lecz szeroko i długo wyłuszcza, że dalsze podziały Polski przyniosłyby korzyść jedynie Prusom z uszczerbkiem dla interesów Rosyi i Austryi. Zastrzega się przytem, że i na przyszłość w Polsce władza królewska byłaby ograniczoną wpływem Stanów i że należałoby podtrzymywać żywioł niezależności wśród szlachty tamtejszej. Przedstawia jednak Kaunitz konieczność zapobieżenia wewnętrznym rozterkom w Rzeczypospolitej, znajdującym obfite źródło w poprzednich konstytucyach, a zwłaszcza w elekcyi królów i zapewnia w końcu, że tak Rosya, jak Austrya u dziedzicznego króla polskiego liczyć może na trwalszą przyjaźń, niż u elekcyjnego monarchy, który nigdy nie będzie postępował według stałego systemu politycznego. Tymi argumentami zamyślał sędziwy kanclerz wzruszyć milczący opór petersburgskiego gabinetu w sprawie uznania konstytucyi Trzeciego maja i praw następstwa elektora saskiego na tron polski.

W tym samym duchu przemawia Kaunitz w nocie z dnia 4. stycznia 1792 r., wystosowanej do księcia Reuss, posła cesarskiego w Berlinie. I w tej odezwie utrzymuje, że najpewniejszymi środkami do zapobieżenia dalszym rozruchom w Rzeczypospolitej są: wprowadzenie dziedzicznego tronu, usunięcie *liberum veto*, oraz oczyszczenie zasadniczych ustaw polskich z licznych anormalności i nieprawidłowości. Żądał przeto stanowczo, aby trzy dwory uznały i potwierdziły główne zasady konstytucyi Trzeciego Maja, mianowicie dziedziczność tronu na korzyść elektora saskiego a oraz usunęły wszelkie przeszkody co do przyjęcia przez tegoż korony...

Jednakowoż już w ostatnich dniach stycznia tegoż roku rozwiały się różowe zapatrywania księcia kanclerza co do rzeczywistych zamiarów Katarzyny II. wobec Polski. Przedstawiciel carycy na wiedeńskim dworze, książe Galicyn, otrzymał bowiem w dniu 25 stycznia 1792 roku od kanclerza Ostermana instrukcyę, zalecającą mu na razie zwłokę w zamierzonej akcyi przeciwko Francyi. W końcowym ustępie depeszy pisał Osterman: „Podobna zwłoka nie zdaje się nietylko pociągać za sobą jakiej niekorzyści, ale zdaje się nawet być konieczną ze względu na nieład i brak decyzyi, które panują w Polsce w stosunku do nowych projektów, drażliwych i ważnych, jakie starano się i starają się zaprowadzić“.

Teraz dopiero zrozumiał austryacki dyplomata istotny stan rzeczy, który już od roku był dla ogółu publiczną tajemnicą i zauważył, iż żądanie rosyjskie, „połączone z zupełnem milczeniem dworu petersburgskiego co do planów wobec Polski, usprawiedliwia przypuszczenie, iż czekano tylko na zawarcie pokoju z Turcyą i Austryą oraz na zajęcie Prus zatargiem z Francyą, aby wszystko co zdziałano w Polsce, tym lub owym sposobem obalić“.... Kaunitz nie dawał wszakże za wygraną. Przywykły w ciągu swego długoletniego zawodu do sztuczek dyplomatycznych, półśrodków, wyprawia w dniu 27. stycznia (1792 r.) nowe pismo do Cobenzla, w którem nie przestaje biadać z powodu uporczywego milczenia rządu rosyjskiego, stawiającego gabinet wiedeński w kłopotliwem położeniu. „Byliśmy bowiem zmuszeni“ — słowa Kaunitza — „do złożenia w sprawie konstytucyi polskiej i dziedziczności tronu tak w

Przyjechał z Piotrkowa gubernator Müller i sprowadził do Zawiercia kozaków, dragonów i strzelców. Na zapytanie jego oświadczyli robotnicy, że domagają się poprawienia płac i nie chcą mieć dyrektorów żydów. Gubernator kazał wystąpić deputacyi robotników, a gdy delegaci powtórzyli powyższe żądania, kazał ich obić nahajkami i aresztować. Zaczęło się w Zawierciu dzikie panowanie żołdactwa moskiewskiego, o którem ten tylko pojęcie mieć może, kto kiedykolwiek z rozpasaną tłuszczą kozacką się zetknął. Kozacy w biały dzień wpadają do domów, biją i aresztują każdego, kto im się nasunie, rabują mienie i dobytek. Stan taki trwa już dwa pełne tygodnie, a Bóg wie kiedy się skończy. Położenie dziś rzeczywiście takie, że bezrobocie istnieje, i niewiadomo, jak z niego wybrnąć, gdyż z robotników kto mógł, uciekł z Zawiercia przed kozakami, kryją się tłumami po lasach, a znaczną ich liczbę uwięziono i rozpoczęto śledztwo. Pracuje zaledwie około 900 ludzi lepiej płatnych.

W końcu sama administracya fabryczna zwróciła się do gubernatora z prośbą, aby dał pokój dalszemu katowaniu ludzi, bo inaczej nie tak prędko znowu pozyskają robotników. Próśb tych do tej pory nie uwzględniono, a jedynym na razie skutkiem bezrobocia jest to, że podał się do dymisyi i ustąpił żyd Lewestam, krewny wyż wymienionego. Na jego miejsce mianowany został dyrektorem administracyjnym p. Romocki, były zawiadowca stacyi kolei warszawsko-terespolskiej, zawdzięczający awans swój tej okoliczności, że jest jakimś krewnym nieboszczki żony gubernatora.

W Sielcu pod Sosnowicami rozrzucono jeszcze w zeszłą sobotę dnia 21. kwietnia proklamacye z żądaniem podwyższenia płac i usunięcia z fabryki „Fitzner i Gamper“ inżyniera warstatowego Malinowskiego.

Skutkiem tych odezw w niedzielę już sprowadzono wojsko. W poniedziałek robotnicy w liczbie 1200 nie przyszli do roboty. Przez osobną deputacyę przedłożyli żądania swe, domagając się mianowicie podwyższenia płac o kopiejkę na godzinę i wydalenia owego inżyniera, który brutalnem postępowaniem dał się im w znaki. Z powodu nieobecności właściciela fabryki, który bawił jeszcze we Włoszech, sprawa została w zawieszeniu. Zjechał jednak gubernator z wojskiem, kazał zwołać robotników i rozpoczął procedurę podobną jak w Zawierciu. Pyta: czego chcą. Jeden przez drugiego mówią o podwyższeniu płac. Niech jeden mówi — odzywa się gubernator. Wybierają więc jednego, który żądania ich przedstawia. Nie skończył jednak mówić, gdy na znak dany pochwycili go kozacy i trzydzieści batów wymierzyli. Po takim wyroku nikt już oczywiście nie odważył się przemówić. Bezrobocie wszakże trwało przez trzy dni. Dopiero gdy na wiadomość o rozruchach powrócił właściciel fabryki Gamper, wszyscy poszli do roboty. Na pytanie jego: czego chcą, odpowiadali: nic nie chcemy. Taką zdjęła ich trwogą brutalność władz. Tak tu, jak w Zawierciu jest wielu robotników z Prus, czyli jak sami mówią z *„unego Landu“*. Bez żadnego śledztwa kazał ich gubernator szupasem odstawić do Sosnowic, a stamtąd za granicę. Tak samo wyprawiono innych robotników pochodzących z odleglejszych powiatów do miejsc ich przynależności.

W Dąbrowie dotąd panuje spokój między robotnikami. Jak długo potrwa, trudno przewidzieć, gdyż w wysokim stopniu prowokacyjne zachowanie się władz lada chwila spotęgować może rozdrażnienie ludności. Bez żadnego, jak dotąd powodu, stoi tu już od tygodnia kompania piechoty, a świeżo sprowadzono sotnię kozaków. Mają to być przygotowania na 1. maja.

Z zagranicy.

Lwów d. 2. maja.

Na Wielkanoc grecką podpisał król Aleksander serbski na przedstawienie rady ministrów ukaz, zawierający całkowitą rehabilitacyę swoich rodziców. Ukaz ten brzmi, jak następuje:

„My Aleksander I. itd. zarządzamy na wniosek rady ministrów, aby ustawa z 14. marca 1892 (48 zbiór ustaw, str. 66) i postanowienie skupczyny z 31. marca 1891 (47 zbiór ustaw, str. 392) nie miały już żadnej mocy prawnej, i aby, stosownie do tego, zarówno sądy, jak i władze krajowe, które według artykułów 39 i 45 konstytucyi w naszem imieniu funkcyonują, do nich się nie stosowały. Ojciec nasz, Jego Królewska Mość król Milan i matka nasza Jej Królewska Mość królowa Natalia wracają zatem, jako członkowie naszego królewskiego domu do wszystkich praw i obowiązków, jakie im są zastrzeżone przez konstytucyę i ustawy krajowe. Powierzamy naszym ministrom wykonanie tego ukazu i rozkazujemy wszystkim władzom krajowym, aby się do niego stosowały. Belgrad, dnia 17. (29.) kwietnia 1894. *Aleksander.*“

Ukaz podpisany jest przez wszystkich ministrów.

Przedstawienie rady ministrów, uzasadniające ten ukaz, ma tekst następujący:

„Najjaśniejszy Panie! Podczas małoletności Waszej kr. M. skupczyna uchwaliła ustawę z 14. marca 1892, dotyczącą ojca Waszej kr. M. i Jego kr. Mości króla Milana, jako członka panującego królewskiego domu. Za podstawę tej ustawy wzięła skupczyna akt króla Milana, wystosowany do królewskich rejentów w dniu 30. września 1891. Akt ten jednak ani dla skupczyny przeznaczony nie był, ani za podstawę prawną do ustawodawczego postanowienia posłużyć nie mógł, ponieważ wskutek jednostronnej deklaracyi, nawet za zezwoleniem królewskich rejentów i skupczyny, postanowienia konstytucyi krajowej nie mogą być zmienione.

Podobnie pod datą 31 marca 1891 roku postanowienie skupczyny, odnoszące się do dostojnej osoby, matki Waszej kr. Mości Jej kr. Mości królowej Natalii, zaopatrzone zostało sankcyą w tej formie, w jakiej się zwykle sankcyonuje ustawy krajowe. Oba te postanowienia skupczyny, według ich znaczenia i nawet ich przeznaczenia mają charakter prowizoryczny i odnosiły się do czasu, w którym Serbią rządzili królewscy rejenci. Są one w sprzeczności z postanowieniami krajowych ustaw zasadniczych i z prawami przyrody. Zarówno jedno postanowienie, jak i drugie stoi w jawnem przeciwieństwie do artykułów 6, 14, 29, 32, 57, 68 i 72 konstytucyi krajowej. Rząd Waszej kr. Mości z mocy swego stanowiska ma obowiązek czuwać nad tem, aby konstytucya krajowa jako ustawa zasadnicza dla wszystkich ustaw krajowych w pełnej mocy i znaczeniu utrzymywana była i ma zaszczyt zatem W. kr. Mości zaprojektować podpisanie przedłożonego ukazu, dającego rodzicom W. kr. Mości pełnię praw, należących im się według konstytucyi krajowej“.

Ukaz królewski został natychmiast w drodze dyplomatycznej notyfikowany wszystkim dworom panującym.

Ukaz królewski i przedłożenie gabinetowe nie mówią, co się stanie z temi pieniądzmi, które król Milan otrzymał od skupczyny pod warunkiem zrzeczenia się praw członka dynastyi i przebywania za granicą. Cały ten akt był już od kilku dni zapowiadany, ale mimo to jest jedną z najciekawszych niespodzianek politycznych bieżącego roku.

Dreźnie, jak w Berlinie deklaracyj, których niepodobna cofnąć. Powtóre, pewność co do spokoju i nienaruszalności granic Polski z wyłuszczonych niejednokrotnie przyczyn tworzy nieodzowną zasadę naszego politycznego systemu. Nie otrzymawszy przeto w tej mierze dostatecznej rękojmii, ani nie możemy, ani też nie chcemy wziąć udziału w kwestyi francuskiej“.

Sam cesarz przy ratyfikacyi ostatecznej przymierza z Prusami (w dniu 17 lutego t. r.) starał się o pozyskanie gwarancyi dla konstytucyi Trzeciego Maja, jak gdyby przeczuwając, iż chwila ogólnego zwrotu przeciw Francyi, stanie się dobą zagłady dla Rzeczypospolitej. Niestety śmierć Leopolda II. w dniu dwudziestego ósmego lutego t. r. nas pozbawiła szczerego sprzymierzeńca. Zmarły był pierwszym z Habsburgów, który odczuł potrzebę konstytucyonalizmu. Z chwilą jego zgonu Rosya mając ręce wolne skutkiem pokoju z Turcyą zawartego, wiedziała aż nadto dobrze, że za cenę przystąpienia do koalicyi przeciw Francyi wymierzonej uzyska milczące przyzwolenie na nowe w Rzeczypospolitej gwałty. Wiedziała również, że przyjaźń Prus wobec Polski jest sztuczną, łatwo sprzedajną. I nie zawiodła się w swych przypuszczeniach, gdyż już w dniu dwunastego marca 1792 roku oświadczył król Frydryk Wilhelm, iż nowy podział Polski jest dla Prus najkorzystniejszym krokiem politycznym. W dwa dni później (dnia 14 marca) przedstawia ks. Kaunitz nowemu władcy Austryi, Franciszkowi II. memoryał, dotyczący spraw Polski. Oświadcza się w tymże dokumencie za usunięciem wszystkiego, coby mogło wywołać w Polsce rozruchy. Dążyć przeto należy do ustalenia dziedziczności tronu, zwłaszcza w dynastyi saskiej. Nie należy — zdaniem kanclerza — utrzymywać Polski w takiem omdleniu i osłabieniu, aby się stała pastwą jednego z sąsiadów, choć z drugiej strony nie można dopuścić takiego wzmocnienia Rzeczypospolitej, by mogła stać się groźną wobec państw ościennych. Austrya i Prusy — radził Kaunitz — winny wziąć na siebie gwarancyę konstytucyi Trzeciego Maja nieco zmienionej, zaś Polska, wolna od wojennej obawy stanie się spokojną i szczęśliwą.

Wypadki wszakże polityczne w niwecz obróciły rady doświadczonego kierownika spraw zagranicznych w Wiedniu. Już w dniu dwudziestego kwietnia t. r. Francya wypowiedziała wojnę Austryi, która związana wspólnością interesów z Prusami i Rosyą, spoglądać musiała bezczynnie na dzieło drugiego podziału Rzeczypospolitej. Realny interes Habsburgów nakazywał im utrzymanie Polski niepodległej, jako przedmurza wobec Rosyi, lecz fantastyczna, jak słusznie ją ktoś nazwał, polityka niemiecko-cesarska, zatrudniając uwagę Franciszka II. na Zachodzie, poddała go w zależność od polityki caratu. Błąd, popełniony wówczas, zemścił się już niejednokrotnie w ciągu stulecia, jakie ubiegło od tej pamiętnej doby dziejowej. Są błędy, na których naprawienie nie starczy i sto lat....*)

Stanisław Pepłowski.

*) A. Vivenot: „Die Politik des Oesterreichischen Staatskanzlers Fürsten Kauuitz unter Leopold II.“ (Wien 1873). Str. 142. 167, 310, 358, 363, 420.

Pobyt ministra prezydenta francuskiego Periera w Lugdunie, dokąd przybył z ministrami handlu i skarbu na otwarcie wystawy, nie przyniósł tego, co zapowiedziano — mianowicie, że Perier w swojej mowie bankietowej podniesie w duchu pojednawczym a nawet życzliwym stosunek państwa do kościoła. Perier mówiąc o reformach finansowych zapowiedzianych w preliminarzu budżetowym, wspomniał między innemi o socyalnych obowiązkach burżoazyi, nadmieniając, że ci którzy korzystają więcej od innych z przyjemności życia, powinni też wziąć na siebie cokolwiek większe ciężary podatkowe, ażeby ulżyć zadanie tym, którzy codzienną pracą zarabiają na chleb powszedni. Prezydent ministrów zakończył swoją mowę następującemi słowy: „Wiemy z historyi, że monarchia przez dziesięć stuleci pracowała nad stworzeniem Francyi. Chcemy, żeby republika, dziecię 1789 roku, odniósłszy ostatecznie zwycięstwo nad despotyzmem cesarstwa i despotyzmem demagogii, dała światu obraz tak silnie ugruntowanej moralnej jedności, ażeby miała prawo niczego się nie obawiać a spodziewać się wszystkiego“.

Podczas przyjęcia ministrów w prefekturze było także niespodziewane zajście. Kiedy Perier wspomniał w swem przemówieniu, że największą jest ambicyą rządu, ażeby był wiernym wyrazem tryumfującej demokracyi, obecny przy tem redaktor socyalistycznego organu zawołał: „nie potrzeba tu robić żadnej polityki!“ Słowa te wywołały wrzawę, a zgromadzeni chcieli redaktora za drzwi wyrzucić. Perier szybko zakończył swą mowę.

Co na bankiecie Perier powiedział o zwycięstwie republiki nad demagogią, są to podobno przechwałki, skoro cała komisya budżetowa Izby posłów jest w połowie złożona z radykałów, którzy w Izbie nieliczną tworzą frakcyę, i skoro do komisyi, wbrew zwyczajowi i słuszności, ani jednego konserwatysty nie wybrano. Demagogia radykalna robi nawet zdobycze, których się spodziewać nie mogła.

Cavaignac, jeden z pretendentów do tronu prezydenckiego, który nie dawno temu wystąpił był jako bojownik prawego centrum republikańskiego, pragnącego wszystkie stronnictwa przyjąć na łono republiki z całą werwą wystąpił przeciw ekskluzywności takzwanej „koncentracyi“, która tylko radykałów i oportunistów za jedynie uprawnionych przedstawicieli idei republikańskiej. Spostrzegłszy jednak, że przyjaciele jego z prawicy nie bardzo mu dopomogą do prezydentury, przerzucił się Cavaignac nagle na lewo i począł wdzięczyć się radykałom, którzy tem bardziej byli mu radzi, ile że widzieli się usuniętymi z gabinetu Periera, poczytywanego za negacyę „koncentracyi“. Tak więc tylko przypadkiem nie został prezesem komisyi budżetowej — a jest to jedna z najważniejszych posad we Francyi. Ale też z drugiej strony tylko przypadkiem wybrany został prezesem zwolennik rządu, Rouvier, niestety jednak ten sam Rouvier, który ledwie co uszedł kondemnaty w sprawie panamskiej. Między jakiemi to biegunami obraca się Francya republikańska!

Rzecz naturalna, że to ciągłe ulęganie republiki radykalizmowi demagogicznemu, ojcu anarchizmu, coraz bardziej musi odwracać carat od Francyi. Zaszedł właśnie fakt, na oko drobny, w postaci medalu pamiątkowego, który jednak powinien dać do myślenia doktrynerom i karyerowiczom, kierującym losami Francyi. Oto na pamiątkę zawarcia traktatu handlowego między Rosyą a Niemcami wybito w Petersburgu medal, na którym z jednej strony znajdują się popiersia cara i cesarza niemieckiego z napisem w otoku rosyjskim i niemieckim: „Aleksander III. cesarz Wszech Rosyi i Wilhelm II. cesarz niemiecki“ — a na stronie odwrotnej napis rosyjski: „Oby zawarty między państwem Rosyjskiem a Niemieckiem na 10 lat traktat handlowy wyszedł na pożytek obu narodów! 8/20 marca 1894 r.“

Ze strony Rosyi jest to chyba widoczna demonstracya, przeciw Francyi skierowana, i to rozmyślna, skoro o zbyt wielkiej kordyalności między Petersburgiem a Berlinem mówić jeszcze nie można.

Listy z kraju.

Zaleszczyki 30. kwietnia.

(Benedykcya kościoła w Szczytowcach).

Prawie na samych kresach wschodnich Galicyi, gdzie Seret łączy swe wody z modrymi Dniestru falami, wśród romantycznej okolicy, na prawo od gościńca krajowego, wiodącego z Zaleszczyk do Borszczowa, leży wieś Szczytowce, należąca do klucza gródeckiego, własność Jerzego hr. Dunin Borkowskiego stanowiąca.

Na dominującem nad całą okolicą wzgórzu w pomienionej miejscowości przed trzema laty rozpoczęto budowę rzymsko-katolickiego kościoła.

Dnia 24. kwietnia b. r. w dzień świętego Jerzego, odbyła się benedykcya tegoż przybytku Pańskiego, którego wzniesienie wymownie świadczy o dziedzicznej bogobojności i niezwykłej szczodrobliwości czcigodnego właściciela.

Na tak niezwykłą uroczystość zjechali oboje hrabstwo Jerzowie Borkowscy, starosta z Zaleszczyk, radca Prokopczyc, wiceprezes Rady powiatowej p. Edmund Schnurpfeil, kilku obywateli z okolicy i niezliczone tłumy włościan obu obrządków, których na progu kościoła przywitał w podniosłych, a gorących słowach 84 letni proboszcz miejscowy, obrz. gr. kat., ks. Antoni Uhrynowski, przedstawiając znaczenie tej uroczystości i stawiając za wzór czcigodnych właścicieli, fundatorów i kolatorów świątyni.

Przy głównym ołtarzu, wykutym z miejscowego marmuru, nad którym umieszczony jest artystycznie wykończony obraz św. Jerzego, pędzla znanego malarza Kaczor-Batowskiego, celebrował pierwszą mszę ks. Marcin Kawecki, proboszcz z Zaleszczyk, w zastępstwie ks. dziekana kanonika honorowego, Jana Głębockiego z Czerwonogrodu, przy współudziale okolicznego duchowieństwa ruskiego.

W gorących słowach przemówił on od ołtarza do ludu zgromadzonego, życząc, by przez nieskończone wieki stała świątnica ta na straży zasad i idei rzymsko-katolickiego kościoła.

Kościół budowany w stylu romańskim, odznacza się przepysznem wewnętrznem urządzeniem i wspaniałą ornamentyką, rzeźbami w naturalnej dębinie a wyposażony jest hojnie jak rzadko który z przybytków Pańskich w kościelne liturgiczne rekwizyty przez szczodrobliwą i bogobojną opiekunkę swoją Lidyę z hr. Łosiów hrabinę Borkowską.

Po odbytym ceremoniale zaprosił p. Schnurpfeil, wiceprezes Rady powiatowej, dzierzawca dóbr gródeckich, wszystkich obecnych do Gródka na ucztę, gdzie przyjmowano gości ze znaną gościnnością i uprzejmością.

Nowy ten kościół zacisnął węzły przychylności tamtejszej ludności dla rodziny Jerzego hr. Borkowskiego i zostanie wiecznym dowodem żarliwej pobożności i tradycyjnej hojności Polaków przy podobnych fundacyach. *E.*

Awans w armii.

W dalszym ciągu mianowani zostali:

W sztabie inżynieryi: kapitanami II. kl.; E. Gołogórski, E. Hartwich, A. Harl, K. Krupicki, M. Gusel i A. Jaschi.

W pionierach: kapitanami II. kl.: L. Schmid, W. Dziubiński, E. Weiss., R. Truchelut, H. Mally, E Kleibl, F. Gostischa i F. Quand; porucznikami: E. Podjukl, M. Brunner, J. Nowak, E. Suchanek, E. Stettner, O. Gugenbichler, K. Budiner i H. Strich; podporuczukami: R. Scheyer i E. Suchanek.

W furgonach: rotmistrzami I. kl.: J. J. Schönwetter 3, A. Czaloud 3, R. Hofbauer 3; rotmistrzami II. kl.: J. Biliński 3, F. Schreiber 3; porucznikami: J. Buchsbaum, E. Ehrl 3, O. Stoupa 3, A. Haberditz 3, K. Molnar i L. Schuster 3, E. Lehmann 3; podporucznikami: J. Chmielewski 3, J. Bakule 3, F. Raus 3, C. Meciszewski 3. N. Berisch 3 i M. Bzowski 3.

Do staduin rządowych przydzielony rotmistrz II. kl. B. Francanzani.

W stanie armii kapitanem I. kl. J. Deblessem w ekonomacie szpitala garniz. Nr. 15 w Krakowie.

W rezerwie: w piechocie podporucznikami: kadeci zastępcy oficerów: T. Janik 20, J. Sroka 90, M. Blumenstock 56, L. Trebic 41, A. Majewski 57, M. Gümpl 90. W. Kublin 13, W. Keller i D. Vlasak 24, K. Rudolphi 45, S. Nowak 57, J. Pospiszil 90, E. Schlesinger 30, J. Vachal 10, A. Jindrich 88, R. Heller 30, J. Turek 56, A. Hammer 58, A. Grychowski 56, F. Haże 77, M. Heller 24, W. Molnar 9, C. Knob 10, A Brabetz 58, K. Chaloupsky 89; podoficerowie w rezerwie: M. Prausa 10, E. Weber 41, J. Bieniaszewski 40, K Roth 56, A. Radak 20.

W strzelcach podporucznikiem: A. Schick 4 bat.

W pułku kolejowym podporucznikiem W. Kramer w Stanisławowie.

W furgonach podporucznikami: J. Plichta i J. Janda 3 p.

W audytoryacie kapitanami II. kl.: A. Woźniakowski 13 p., L. Gabriel sąd garn. w Przemyślu, J. Martusiewicz 58 p.

Starszymi lekarzami sztab. I. kl.: K. Szafarovicz szpit. garn. 15 w Krakowie, J. Kraus szpit. garn. 6 w Ołomuńcu; starszym lek. sztab. II. kl.: B. Mossal garn. szpit. 3 w Przemyślu; lekarzami sztab: A. Petershofer szefem garn. w Stanisławowie, J. Prottmann szefem dywiz. kawaleryi we Lwowie, F. Molitor przy garn. szpit. 15 w Krakowie; lekarzami pułk. I. kl.: J. Kowszewicz 55 pp., K. Sadler 90 pp., M. Gidlewski 7 ul., I. Szuchiewicz 2 pp., J. Węgrzyński 80 pp., K. Majewski 49 pp.; lekarzami pułk. II. kl.: G. Unsing 9 pp., F. Schneiberg 2 pp., R. Pfeffers 8 ul., H. Ortyński 5 ul., A. Szimkowsky 55 pp., F. Jiranek 30 pp., R. Straka 99 pp.

W rachunkowym korpusie oficerskim: kapitanem rachunkowym I. kl. E. Prade 40 pp.; II. kl. J. Werner 57 pp.; porucznikami rach.: R. Reinisch 45 pp., F. John 3 p. furg. J. Weltlinger 3 p. furg., podporuczn. rach.: E. Germann 45 pp., K. Czekajło 3 p. art. fort., N. Wolański 9 art, J. Bauer 2 p. art. fort., R. Hrubesz 88 pp., H. Münzer 24 pp., R. Axmannn 1 p. art

W intendanturze: starszym intendantem I. kl. J. Kubik szef int. I. korp; podintendantem F. Tschauner przydzielony do 11 korp.; dyrektorem II. kl. intend. wojsk. F. Kumstat I. korp.; registratorem F. Strouhal I. korp.

W duchowieństwie: kapelanem I. kl. A. Vonesz Kraków.

W odziale rachunkowym: oficyałem I. kl. A. Matusiewicz; II. kl. J. Unger 10. korp. i H. Grübel dyw. kaw. we Lwowie.

W prowianturze: oficyałem I kl. K. Lipovsky w mag. prowiant. we Lwowie; oficyałami III kl. J. Thom w Przemyślu, J. Neugebauer w Stanisławowie, W. Scherer we Lwowie, Hettfleisch w Stanisławowie; akcesistą: K. Szweda w Rzeszowie.

W registraturze akcesistą: L. Fraenkel 10 kom. korp.

W oddziale rachunk. budownictwa: J. Fritz w Krakowie, J. Friess w Przemyślu, J. Saifert w Krakowie i W. Jakubecki w Przemyślu.

W technicznym oddziale pomocniczym dyrekci inżynieryi: werkmistrzami I kl. S. Raz w Jarosł., J. Stranetz i J. Wolf w Przemyślu; werkmistrzami II kl. E. Langner w Przemyślu i I. Keplinger w Jarosławiu. Weterynarzami: J. Schindler 9. p. drag. i K. Wittmann 3 p. furg.

KRONIKA.

Lwów dnia 2 maja.

Mianowania Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Adolfa Koniuszewskiego i Jędrzeja Kopacza rewidentami rachunkowymi w IX, kontrolora podatkowego Ludwika Hirscha i asystentów rachunkowych Jana Liskowackiego i Jana Nowickiego oficyałami rachunkowymi w X, wreszcie adjunkta podatkowego Jana Grabowskiego i praktykantów rachunkowych Wiktora Schmida, Bolesława Sobieskiego i Eugeniusza Iwasieczkę asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Leopolda Józefa dw. im. Kliera, Stanisława Idzińskiego, Stanisława Kielara, Faustyna Jakubowskiego, Józefa Dutkiewicza, Stanisława Stępińskiego, Władysława Antoniego dw. im. Höflicha, Kazimierza Wiśniowskiego i Wacława Wyrobka.

Śluby. W Jaśle odbył się dnia 29. zm. ślub panny Heleny Tomkiewiczówny, córki pp. Józefa i Maryi Tomkiewiczów z p. Józefem Szydłowskim, profesorem gimnazyalnym z Jasła.

W Wiedniu dnia 28. kwietnia w kościele św. Salvatora pobłogosławił ks. prałat Ruczka, poseł do Rady państwa związek małżeński p. Mieczysława Turowicza, adjunkta sądowego z Chrzanowa, z p. Heleną Romowiczówną, córką p. Leona Romowicza, notaryusza z Chrzanowa.

Egzaminy dojrzałości w seminaryach nauczycielskich, rozpoczynać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku: w Rzeszowie dnia 28 maja, w Tarnowie dnia 11. czerwca, w Krakowie dnia 23. czerwca, w Tarnopolu dnia 19. czerwca, w Stanisławowie dnia 27. czerwca, we Lwowie dnia 7. lipca. W seminaryach nauczycielskich żeńskich: w Krakowie dnia 16. czerwca, we Lwowie dnia 16. czerwca, w Przemyślu dnia 7. lipca.

Przeciw pożarom. Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe do wytężenia całej baczności, ażeby ustawa o policyi ogniowej dla miast i miasteczek w Galicyi, tudzież przepisy ustawy ogniowej dla gmin wiejskich jak najściślej były przestrzegane, mianowicie, by bezzwłocznie przypomniano wszystkim miejscowościom swego powiatu, istniejące przepisy o policyi ogniowej, zarządzono rewizye przyborów i rekwizytów ogniowych, pouczano mieszkańców, osobliwie gmin wiejskich, o ważności i znaczeniu asekuracyi i zachęcano ich, ażeby swe mienie we własnym, dobrze zrozumianym interesie, ubezpieczali w krajowych towarzystwach ubezpieczeń od ognia.

W administr. Gaz. Nar. złożono na dar dla JE. ks. arc. Issakowicza: Mikołaj, Anna, Zofia, Klemens Torosiewicze po koronie, Alfred Lewakowski, Marya Turska po koronie, Edward, Kamil, Bronisław, Kazimierz Rozwadowscy z Turówki po koronie, Paulina Jabłońska z Leżajska 2 korony, Wanda Kownacka 1 koronę.

„Świat“, organ illustrowany wystawy, otworzył z dniem 1. maja we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 13 biuro administracyi, które funkcyonować będzie do końca powszechnej wystawy krajowej. Biuro to przyjmuje ogłoszenia, oraz prenumeratę na *Świat*, zajmuje się sprzedażą pojedyńczych egzemplarzy wspomnianego czasopisma i udziela wszelkich informacyj, odnoszących się do zakresu jego działalności.

Urzędnicy Banku hipotecznego urządzili zeszłej niedzieli serdeczną owacyę dwom z ich grona nowomianowanym wicedyrektorom Banku pp. Bolesławowi Bielańskiemu i dr. Edwinowi Herschmanowi. W imieniu kolegów składali nowomianowanym życzenia pp. Jędrzejowski, szef likwidatury hipotecznej i p. Mokrzycki, szef korespondencyi, wyrażając nadzieję, że w nich personal Banku i nadal mieć będzie życzliwych orędowników i przyjaciół. Obaj wicedyrektorowie podziękowali w ciepłych słowach za życzenia.

Zjazd „Sokołów“. Drugi zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw sokolich odbędzie się we Lwowie w dniach 29. i 30. czerwca br. Każde towarzystwo związkowe ma obowiązek wysłania na zjazd jednego delegata, towarzystwa zaś liczące nad 50 członków mają prawo wysłania na każdych następnych 50 członków po jednym delegacie. Każdy delegat ma być zaopatrzony przez wydział swego towarzystwa w pisemne umocowanie. Wnioski członków nadsyłać należy na ręce wydziału Związku najpóźniej do końca bieżącego miesiąca.

Zapiski policyjne. Aresztowano Wasyla Kucyka, który na targowicy zbożowej usiłował ukraść 10 sztuk biczysk wartości 1 zł. 70 ct. — Pies kupca Kapralika pokąsał dziewięcioletniego chłopaka Juliana Wuorbacha. Ranę wypalono natychmiast i zaopatrzono. — W szynku przy ul. Kaźmierzowskiej l. 20 wywołał wczoraj awanturę Piotr Strzelbicki, który upiwszy się począł bić gospodarza Stockknepfa, gdy ten upomniał się o wyrównanie rachunku. Strzelbickiego aresztowano.

Pierwszy Maja. We Lwowie pierwszy maja przeszedł wcale burzliwie. Po dość spokojnem zebraniu robotników na podwórzu ratusza, wyruszyli zgromadzeni śpiewając pieśń „Czerwony sztandar“ na Rynek. Naprzeciw bramy ratuszowej w domu Mengera pod l. 19 jakiś robotnik lakierował balkon. Gdy wezwany, aby zaprzestał roboty, nie chciał tego uczynić, padł z tłumu kamień, który wybił szybę. W tej chwili nadbiegli policyanci, dobyli pałaszów i ekscedenci rozbiegli się na wszystkie strony. Następnie zebrali się znowu na ul. Halickiej i stąd podążyli na ul. Sykstuską l. 6, gdzie właściciel Grand Hotelu buduje oficyny. Jedna część wtargnęła przez główną bramę hotelu, tj. od ul. Karola Ludwika, drudzy wpadli przez bramę od ul. Sykstuskiej. Roboty były tam w pełnym toku, to też tumultanci wdarli się na rusztowania i rozpoczęła się zacięta walka z pracującymi murarzami, których przemocą chciano zmusić do zaprzestania pracy. Przybyłych policyantów zarzucono gradem kamieni, a dopiero zawezwane wojsko przywróciło porządek. Podczas bójki z pracującymi murarzami zrzucono z pierwszego piętra pomocnika murarskiego W. Terleckiego i pobito podmajstrzego Jana Bojarskiego. Aresztowanych przewódców rozruchu chciał tłum uwolnić z rąk policyi i w zamieszaniu, jakie nastąpiło, udało się niektórym z nich umknąć. Dwóch jednak odprowadzono na inspekcyę policyjną wśród hałaśliwego domagania się tłumu wypuszczenia aresztowanych na wolność. Na ulicy Jagiellońskiej wszczął się ponowny tumult, tak że policya była zmuszona dobyć pałaszy i płazując rozpędzić burzycieli. Cały tłum pociągnął przed gmach policyi, gdzie jednak wstrzymany silniejszym oddziałem, zatrzymał się, a po chwili śród głuchych pogróżek rozpierzchnął.

Po południu zebrali się świętujący robotnicy wraz z żonami i dziećmi za rogatką Łyczakowską, gdzie przy dźwiękach muzyki „Harmonii“ wesoło się zabawiali. Późno w nocy nastąpił powrót do miasta. W zbitej masie, z muzyką na czele, posuwał się pochód ulicą Łyczakowską do miasta. Powyżej kościoła św. Antoniego wracającym, wyprawiającym okropne wrzaski i krzyki, zastąpiły drogę dwie kompanie wojska. Tłum pomimo wezwania nie chciał ustąpić, a nawet zajął wobec wojska groźną postawę, wobec czego komenderujący oficer wydał donośnym głosem rozkaz do ładowania karabinów. Odezwał się chrzęst otwieranych zamków karabinowych i wciskanych w nie magazynków z nabojami... I to jeszcze nie wywarło pożądanego wrażenia. Dopiero gdy odezwała się trąbka sygnałem: do ataku! — tłum pierzchnął w jednej chwili, uciekając w popłochu przez parkany, ogrody i w boczne ulice. Kilku agitatorów aresztowano.

W Krakowie zgromadziło się rano około 4000 robotników w ujeżdżalni „Sokoła“ pod Kapucynami. Przebieg zebrania był spokojny i poważny. Po południu urządzono wycieczkę na Wolę justowską.

W Wiedniu odbyło się 56 zgromadzeń, z których trzy zostały rozwiązane przez przedstawicieli władzy. Robotników gromadzących się w miejscach, w których nie wszyscy przystąpili do bezrobocia, rozprószyła policya z łatwością. W przeddzień święta robotników ponawiały się kilkakrotnie zbiegowiska strejkujących w dzielnicach Ottakring i Hernals. Gdy aresztowano robotnika z tłumu, który chciał zmusić robotników pracujących przy budowie browaru w Ottakring do zaprzestania pracy, tłum obrzucił policyantów kamieniami. Wówczas policyanci dali ognia w celu odstraszenia tłumów i zaalarmowania innych oddziałów policyi, przyczem jednak dwie osoby zraniono. Silny deszcz, który spadł wieczorem, ułatwił policyi akcyę.

W Tryeście, Inspruku, Lublanie, Bernie przeszedł pierwszy maja spokojnie. W Morawskiej Ostrawie górnicy nie zeszli do kopalń. W Warnsdorf dopuszczali się robotnicy rozmaitych ekscesów i dopiero żandarmeryi udało się ich rozprószyć. W Jaromirze zawiesiło 740 robotników pracę.

Pożar wybuchł wczoraj przed południem w Rzęśnie Polskiej pode Lwowem. Na miejsce katastrofy pospieszył natychmiast oddział ochotniczej straży pożarnej lwowskiej pod komendą p. Hryniewicza. Po parogodzinnej energicznej pracy zdołano ogień zlokalizować i stłumić. Spłonęło około 20 zagród włościańskich.

W Rawie odbędzie się dnia 5. bm. na dochód fundacyi im. Kościuszki wieczorek muzyczno-wokalny, połączony z przedstawieniem amatorskiem.

Powódź. Oberwanie się chmury połączone z silnym gradem sprawiło olbrzymie szkody w powiecie konrimskim w Czechach. Mnóstwo bydła utonęło, kilka domów zostało zalanych, jedna osoba zginęła od pioruna.

Turyści uwięzieni w pieczarze. W sobotę zeszłego tygodnia ośmiu członków związku dla badania pieczar górskich w Styryi, odbyło wycieczkę do znanych grot Luclef, koło Sonriach, połączonych ze sobą wąskim tunelem. Przez wejście do każdej pieczary przepływa mały potoczek; strumyki te zaś łączą się wewnątrz pieczary w jeden potok, który przebyć musi każdy, kto przedostać się chce tunelem do wyższej groty. Podczas przeprawy wystaje zazwyczaj tylko szyja i głowa z wody a nadto cały pasaż jest tak niski, że między wierzchołkiem głowy a sklepieniem tunelu nie wiele pozostaje wolnego miejsca. Turyści przebyli tę część wyprawy bez wypadku. Atoli podczas przystanku w górnej grocie spadł tak silny deszcz, że odwrót został odcięty przez wezbranie potoku. Uwięzieni turyści zaopatrzeni są w szczupłe zapasy żywności, tak, iż niebezpieczeństwo jest groźne. Onegdaj po południu czyniono usiłowania, aby nieszczęśliwym przynieść ratunek, przez skierowanie w inną stronę koryta potoku.

W Wiener Neustadt aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu garnizonowem jednego podporucznika, poszlakowanego o wyrabianie fałszywych not jednoreńskowych. Uwięzienie nastąpiło na podstawie przeprowadzonej rewizyi.

Z Warszawy donoszą: Namiestnik okręgu warszawskiego żandarmów jenerał-lejtnant Brok otrzymał oznaki orderu św. Aleksandra Newskiego, a naczelnik warszawskiego zarządu żandarmów kolei jenerał-major Friedrichs oznaki orderu św. Anny I klasy. Policmajster pierwszego oddziału miasta Moskwy pułkownik Gresser, został mianowany pomocnikiem oberpolicmajstra Warszawy.

W Braile załamał się pod naciskiem podróżnych pomost łączący brzeg rzeki z parowcem. Siedm osób utonęło.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we środę ku uczczeniu rocznicy 3. Maja (wznowienie) „Trzeci Maja“ historyczny dramat w 5 aktach J. I. Kraszewskiego. Ceny miejsc popołudniowe. Jutro we czwartek popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca. Rozpo-

cznie „Apoteoza Kościuszki“ obraz z żywych osób układu artysty malarza Wojciecha Kossaka. Wieczorem „Trubadur“ wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Przedostatni gościnny występ pny Miry Hellerówny. W piątek (wznowienie) „Rodzina furjozów“ krotochwila w 4 aktach Rüssa

Z dramatu St. hr. Rzewuskiego p. t.: „Mściciel“ odbywają się codziennie próby sceniczne; premiera w poniedziałek.

Głosy publiczności.

Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Zmiana mieszkania.

Dr. L. Kossak

przeprowadził się z ul. Wałowej l. 29 o jeden dom dalej — mieszka więc: **ul. Wałowa l. 31.**

Ostatnie wiadomości.

Z Czerniowiec donoszą pod dniem 30. kwietnia: Wczorajszy numer wychodzącego tutaj dziennika rumuńskiego *Gazeta Bukowinei* został skonfiskowany przez prokuratoryę za artykuł o procesie, wytoczonym na Siedmiogrodzie adwokatowi dr. Ratiu i towarzyszom za memoryał w sprawie rumuńskiej, który chciano wręczyć cesarzowi w Wiedniu. Numer skonfiskowany zawierał także odezwę tutejszego rumuńskiego politycznego stowarzyszenia „Concordia“ do Rumunów bukowińskich, zachęcającą do wyrażenia sympatyi oskarżonym Rumunom siedmiogrodzkim. Osobna odbitka tej odezwy została także skonfiskowaną.

Rada państwa.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 2 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy o ulgach należytościowych dla pożyczek i subwencyj, przeznaczonych na ponowne założenie winnic w okolicach dotkniętych klęską filoksery.

Na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi budżetowej o upaństwowieniu domów składowych i magazynów w Tryeście.

P. Kaizl przemawiał przeciw przedłożeniu, które zbytecznie obciąża państwo i wniósł, aby projekt został napowrót odesłany do komisyi budżetowej.

Minister handlu Wurmbrand nie pojmuje niechęci czeskiego deputowanego do Tryestu. Rząd pragnie uczynić Tryest ogniskiem austryackiego handlu. Tryest może być pewny, że starania rządu będą zawsze ku jego rozwojowi skierowane.

Po odrzuceniu wniosku Kaizla Izba uchwaliła przedłożenie w drugiem czytaniu.

Następnie zabrał głos p. Stefanowicz, który skarżył się, że w nowej erze finansowej na Bukowinie bywają wysyłani młodzi ludzie, którzy w wymierzaniu i pobieraniu podatków posuwają się za daleko. W szczególności cierpi na tem wiele przemysł gorzelniany. Bar. Kraus zerwał zupełnie kontakt między władzami politycznemi a finansowemi. W dalszym ciągu omawiał wybory do sejmu w Serecie. Po zasięgnięciu informacyi u rządu krajowego, oświadczył starosta w Serecie wyborcom, że rząd tym razem nie stawia ze swej strony żadnego kandydata i pozwala, ażeby wyborcy sami sobie wybrali posła. Adwokat czerniowiecki Straucher zwołał zgromadzenie wyborców i szturmem zdobył sobie serca tychże. Na kilka dni przed wyborem otrzymał starosta od prezydenta kraju polecenie, ażeby nie Straucher, lecz radca rządowy Pompe został wybrany.

Nie dopuszczono tedy do urny żadnego z wyborców, zwolenników Strauchera, który miał na sumieniu jakąkolwiek restancyę podatkową, a równocześnie zamknięto urząd podatkowy, ażeby owe restancye nie mogły być zapłacone. Tak gospodaruje na Bukowinie br. Kraus, który przyniósł ze sobą do kraju jedynie ten dowód uzdolnienia, iż na dawniejszem swem stanowisku również niczego dobrego nie zdziałał. W polemice z p. Hormuzakim zapytuje mowca, na czyją to korzyść — wedle zapatrywania tego posła — są Rumuni uciskani? Czyż ma łożby się to dziać na korzyść Niemców? Ależ ci mają w kraju zupełnie zamknięty stan posiadania, który ogranicza się na niewiele miast i izb handlowych. Polityczne cele Niemców są jasne. Żadnemu Niemcowi na Bukowinie nie wpada nawet na myśl germanizować Rumunów, lub też Rusinów.

Albo może też uciskanie Rumunów dzieje się na korzyść Rusinów? No, ci z pewnością nie są zbyt uprzywilejowani. Jako najliczniejszy narodowy żywioł na Bukowinie nie posiadają w tym kraju nawet jednej 4 klasowej szkoły. Lub może też na korzyść garstki Polaków? To z pewnością nie. Na Bukowinie nie ma żadnej kwestyi polskiej, takiej, jaka np. egzystuje na Szląsku. Polacy nie domagają się tam niczego, jak tylko praw należnych wszystkim obywatelom państwa. Do tej pory, odnośnie do szkół, dla Polaków nic nie zrobiono. Dziś jeszcze polskie dzieci na Bukowinie nie mają możności nauczenia się języka rodzinnego — jest to okoliczność, na którą polski naród z pewnością nie zasługuje. Mowca przeszedł w końcu na usiłowania, zmierzające do stworzenia koalicyi na Bukowinie. To jednak uda się tylko wówczas, jeżeli rząd na stanowisku prezydenta kraju postawi uczciwego człowieka, który stojąc ponad stronnictwami, będzie między niemi pośredniczył. Wówczas tylko uda się przeszczepić koalicyę także i na Bukowinie.

P. Bianckini żądał zniżenia cen soli i żalił się także za zbyt energiczne ściąganie podatku i na egzekucye.

P. Promber omawiał sprawę nadzwyczajnych wsparć dla urzędników i żądał, ażeby uchwalone na to kwoty rozdzielono po równej części pomiędzy 3 najniższych kategoryj. Spodziewa się, że Plener już w jesieni wniesie przedłożenie co do podwyższenia pensyi urzędnikom 3 najniższych kategoryj. Muszą też poprawić się stosunki awansu. Wyraża życzenie, ażeby już 1 lipca weszła w życie ustawa co do przydzielenie części sędziów powiatowych do 7 klasy.

P. Schlesinger wystąpił przeciw ustawom walutowym, przyczem państwo straci skutkiem spadku cen srebra 3 miliardy na korzyść finansistów największych.

Na tem przerwano obrady.

P. Tucek interpelował z powodu zakazu uroczystości Sokołów w Pradze.

Posiedzenie trwało do godziny 7. wieczór.

Następne dziś.

Izba panów obradować będzie w piątek. Na porządku dziennym między innemi drugie czytanie ustawy o meldunkach landszturmistów, dalej przedłożenie co do rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków.

Wiedeń 2. maja. Koło polskie wybrało komisyę składającą się z pp. Abrahamowicza, dr. Kozłowskiego, dr. Pinińskiego, Rosenstocka, dr. Rutowskiego, Szczepanowskiego i dr. Weigla, która ma wspólnie z komisyą parlamentarną Koła zająć się sformułowaniem stanowiska Galicyi wobec działania Banku austro-węgierskiego i złożyć Kołu sprawozdanie.

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 2. maja. Arcyksiążę Albrecht uda się w maju do Bośnii, po raz pierwszy, na inspekcyę wojskową.

Z Petersburga donosi *Polit. Corr.*, że chan chiwiński i emir bucharski wyprawiają do cara poselstwa z gratulacyami z okazyi zaręczyn carewicza.

Wiedeń d. 2. maja. Dzisiaj rano nie wyszedł żaden dziennik oprócz urzędowej *Wiener Ztg.* Demonstracye robotnicze przeszły tu i na prowincyi wcale spokojnie. W Pradze tylko na na Śmichowie przyszło do staró między robotnikami świątkującymi a pracującymi.

W Gracu do południa przeszło spokojnie. Zgromadzenia były licznie odwiedzane. Po południu usiłowała policya odebrać oznaki niesione na czele grupy robotników, atakowała bronią i raniła przytem kilka osób. Wojsko przywróciło spokój.

W Morawskiej Ostrawie na Szląsku aresztowano pięciu przewódców robotników.

Praga dnia 2. maja. Jak przed kilkoma dniami p. Vesely złożył mandat do Rady państwa, tak też pp. Doleżal i Lang zapowiedzieli rajchsratowemu klubowi młodoczeskiemu, że z końcem maja złożą mandaty.

Berno d. 2. maja. Zastępca marszałka krajowego dr. Szrom (Czech) złożył urząd referenta zakładów humanitarnych w Wydziale krajowym z powodu, że on proponował na dwie opróżnione posady lekarskie znakomitych lekarzy Czechów, a Wydział większością zamianował dwóch agitatorów Niemców.

W Przyrowie aresztowano 7 socyalistów, a w Prostiejowie redaktora tamtejszej czeskiej gazety robotniczej, za rozszerzanie broszur socyalistycznych i anarchistycznych.

Petersburg d. 2. maja. Dzienniki podnoszą obiegającą tu pogłoskę, że admirał Gervais (komendant floty francuskiej podczas wizyty kronsztadzkiej) przybędzie tu z początkiem czerwca jako reprezentant Francyi. W jakim celu, nie dodają.

Berlin d. 2. maja. Majowe obchody robotnicze odbyły się wszędzie spokojnie.

Donoszą z Torunia: Aresztowano tutaj 17-letniego ucznia gimnazyum realnego, Szulza, Rosyanina pod posądzeniem szpiegostwa i obrazy majestatu. Ojciec jego, człowiek prywatny, przebywa w Odessie lub Białymstoku; brat jego jest oficerem w wojsku rosyjskiem. Na spacerach zdejmował małe rysunki fortów tutejszych z wymiarem odstępów, które podczas rewizyi domowej u niego znaleziono. Podczas obchodu w urodziny cesarskie miał się bardzo zelżywie wyrazić o cesarzu. Zeszłego roku był Szulc uczniem gimnazyum królewieckiego.

Paryż d. 2. maja. Anarchizm wkradł się do biur ministeryalnych. Oprócz anarchisty Feneona, urzędnika w ministerstwie wojny, znajduje się pomiędzy aresztowanymi w piątek anarchistami jeszcze inny urzędnik ministeryalny, a jest podobno takich daleko więcej, tylko że rząd ukrywa to w tajemnicy. Panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie, bo cóż to musi być po urzędach podwładnych, skoro tak jest w naczelnych, gdzie przecie urzędników starannie dobierają.

Londyn d. 2. maja. W Anglii nie obchodzili robotnicy 1 maja.

Jak się *Times* dowiaduje, podejmie sułtan akcyę dyplomatyczną względem uznania obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi.

Rzym d. 2. maja. Robotnicza uroczystość majowa przeszła spokojnie. Dla ostrożności skonsygnowano straż koło Watykanu.

Amsterdam d. 2. maja. Niejaki Similanow, Rosyanin, posiadający tu dom i cierpiący na obłąkanie, podpalił swój dom, w którym 50 osób mieszkało. Jedna cała rodzina, złożona z 9 osób, między temi 4 dzieci, zginęła w płomieniach. Wiele osób, które się rzuciły z górnych piąter, odniosło straszne pokaleczenia. Spłonęło też kilka sąsiednich domów.

Bukareszt d. 2. maja. Obchody majowe odbyły się spokojnie. Liczni robotnicy urządzali pochody po ulicach z chorągwiami i muzyką.

Belgrad d. 2. maja. Restytucya praw dynastycznych Milana i Natalii wywarła bardzo dobre wrażenie we wszystkich kołach; tylko radykały prawią o naruszeniu konstytucyi, ponieważ ukaz królewski nie wyszedł na mocy uchwały skupczyny.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 1. maja. Przy ciągnieniu losów z r. 1860 główna wygrana padła na seryę 2503 nr. 5, wygrana 50.000 na seryę 2503 nr. 11, wygrana 25.000 zł., na seryę 13.177 nr. 9, po 10 000 zł. ser. 11.697 nr. 9 i ser. 18.984 nr. 5, po 5.000 zł. ser. 1739 nr. 17, ser. 1971 nr. 16, ser. 2555 nr. 2, ser. 3654 nr. 16, ser. 6189 nr. 4, ser. 6278 nr. 19, ser. 9772 nr. 4, ser. 10.384 nr. 1, ser. 11.053 nr. 7, ser. 11.626 nr. 20, ser. 14 577 nr. 6, serya 15.586 nr. 5, ser. 15.615 nr. 7. ser. 18.798 nr. 20, ser. 19.942 nr. 18.

Przy ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana zł. 150.000 padła na s. 471 nr. 2, druga wygrana zł. 30.000 na ser. 2219 nr. 10, trzecia wygrana 15.000 zł. na s. 3684 nr. 45, po 5.000 zł. wygrały s. 2018 nr. 84 i s. 2219 nr. 4 po 2.000 zł. wygrały s. 2219 nr. 6 i s. 3836 nr. 6, po 1.500 zł. wygrały s. 1601 nr. 59 i s. 3431 nr. 68, po 1000 zł. s. 2018 nr. 8, s. 2500 nr. 26, s. 3477 nr. 21 i ser. 3684 nr. 40.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2 maja (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 215 00 do 218 00 Kolej Lwow.-Czernowiecko Jaseńska po 200 zł. w. a. 279·00 do 282 00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 410 — do — Banku kredyt galic. po 200 zł. w. a. — do 315. —

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. galicyjskiego 5% losow. w 41 lat. 101 00 do 101·70, 4% z 10 proc. 109 80 do 110.50 4½% los. w 56 lat. 100 — do 100.70. Banku krajowego 4½% los w 41 lat 100·30 do 101 00. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·— . Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98 20 do 98 90, 4% los. w 41 lat 98 20 do 98 90 4% los. w 56 latach 98·00 do 98.70. 4½% los. w 58 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 5% 97·10 do 97 80. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 30 do 103·00. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102 30 do 103·— Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —·—, 4½% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 97 00 do 97 70, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97·00 do 97·70

Losy: Losy miasta Krakowa 24 75 do 26 75 Losy miasta Stanisławowa 42 — do 45.

Monety. Dukat cesarski 5·86 do 5 96 Napoleondor 9·89 do 9·99 Półimperyał 10·10 do 00.00. Rubel rosyjski srebrny 1.33 do 1.35·— Rubel rosyjski papierowy 1.33·50 do 1 35.00. 100 marek niemieckich 61 00 do 61 50.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 2. maja.

Urodzaje w ogóle zapowiadają się świetnie, a że przytem zapasy zboża są jeszcze stosunkowo duże, mianowicie za granicą, więc wywołana chwilową posuchą zwyżka cen, nie zdołała się utrzymać. U nas dowozy zboża nie są nawet zbyt znaczne, pomimo to jednak większe zapotrzebowanie nie występuje na jaw, a mianowicie gorsze gatunki pszenicy nadaremnie czekają odbiorców. Żyto trzyma się w cenie stosunkowo lepiej. Jęczmień prawie żadnego nie ma odbytu. Pokup na owies także słaby.

Notowano pszenicę białą 7·50 do 8·15 złr. czerwoną 7·40 do 8 10 złr., żółtą 7·40 do 8·10 żyto 6·40 do 6 65 złr. jęczmień browarny 6·25 do 6·75 złr., na paszę 5·20 do 5·50 złr. owies 6·30 do 0·— złr. rzepak —.— do —·— złr. wyka 0·— do 0·—, zł., koniczyna czerwona — do — zł., biała — do — zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii
Szczawa
KRONDORFSKA
uznana za najlepszą i naturalną
ZDRÓJ SZCZAWOWY
obok Karlsbadu
Woda stołowa
950 Woda lecznicza
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:
Mendrochowicz i Schenker
Lwów, Sykstuska 22.

Dr. ANTONI ROICKI
(A. BERGER)
od lat przeszło 20 specyalista chorób wenerycznych i skórnych
prawie naprzeciw gmachu Sokoła.
ordynuje od godziny 10—11 zrana i od 3—5 pop.
mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5
Na żądanie: 907
PORADNIK pocztą zł. 1·50.

Pierwszy chrześcijański
Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci

Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materye. — Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spiesznie według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów własnego wyrobu dla mężczyzn i dzieci, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze, o czem Szan. P. T. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem
PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30—32.

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wazilewicza Perłowa w Moskwie**, opakowany pod nadzorem ces. ross. władzy celowej po cenach moskiewskich począwszy od złr. 1·80 aż do złr. 10 40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska 1.
Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia od 3 fnt. franco.

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:
FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.
Ziółka antimolowe do przechowywania futer. Pudełko 30 ct.
Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.
Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp. Flakon 30 ct.
MIKOTON niezawodny środek do wytępienia pluskw. Flakon 50 ct.
Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.
we Lwowie: przy ulicy Halickiej róg Boimów. Kopernika l. 3, i przy ulicy
W Krakowie: Sukiennice l. 20. Czerniowce: Rynek l. 2.

Dla pp. malarzy szyldów, malarzy pokojowych, lakierników, stolarzy, tokarzy, farbiarzy, kapeluszników, blacharzy i wszelkich profesyonistów ustanowiłem wyjątkowe
ceny zniżone
na wszelkie potrzebne materyały, co podaję do powszechnej wiadomości Szanownych pp. majstrów.
Główny skład farb i materyałów
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek l, 38. 5539c

Sprowadzania wprost z fabryki **Reichenbergskiej**
materyi na ubrania
czysto wełniany Cheviot i Kamgarn. Kompletne ubranie dla panów zł. 6·70. Próbki za nadesłaniem 5 ct. marki pocztowej. **Franz Rehwald Söhne**, fabryczny skład sukna w **Reichenberg** Czechy. 5580

Poszukuję liwerantów
pięknych wielkich 5607
raków.
Zgłoszenia z podaniem cen uprasza
Josef Babel, Neisse, Schlesien.

4-litrowe baryłki

Słodkie białe wino muszkatel.	złr.	2·80
Czerwone wino stołowe muszk.	„	2·20
Słodkie brunatne Malaga	„	4·70
Dalmatyńska krew (Blutwein)	„	3·—
Francuski koniak 3 gwiazdki	„	8·50

Wszystko pod gwarancyą w najdoskonalszym gatunku, stare, naturalne. Pocztą za pobraniem franco i oclone do wszystkich miejscowości Austro-Węgier wysyła 5555
R. MAITI
Capodistria.

Wiosna 1894. 5562
Leśnictwo Zassów pod Czarną
rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją starannie opakowane: nasiona i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące poniżej wyszczególnione:

Nasiona. Cena 1 funt — 50 dkg.
Jodła 75% kiełk ct. 30, Modrzew 50% złr. 1 ct. 20, Sosna zwycz. 80% złr. 2 ct. 40. Sosna czarna 80% ct. 80. Świerk 80—90% ct. 80. Akacya ct. 35, Buk ct. 30, Brzoza ct. 30, Grab biały ct. 30, Jawor ct. 25, Jasion ct. 20, Klon ct. 25, Olcha ct. 40, Wiąz ct. 30.

Sadzonki. Cena za 1000 sztuk.
Jodła balsam. 2 l. 12 cm. złr. 5, Modrzew 2 l. złr. 2, Modrzew 3 l. złr. 2 ct. 50, Modrzew 4 l. złr. 3, Sosna zwycz. 1 r. ct. 50, Sosna zwycz. 2 l. złr. 1, Sosna czarna 1 r, ct. 80, Sosna ameryk. 2 l. złr. 5, Świerk 2 l. złr. 1, Świerk 3 l. złr. 1 ct. 50, Świerk 4 l. złr. 2, Świerk 5 l. złr. 3, Akacya do 20 cm. złr. 2 ct. 50, Akacya do 40 cm. złr. 3 ct. 50, Akacya do 60 cm. złr. 4 ct. 50, Akacya do 80 cm. złr. 5 ct. 50, Brzoza 2 l. do 50 cm. złr. 3, Brzoza 3 l. do 70 cm. złr. 3 ct. 50, Brzoza 4 l. do 90 cm. złr. 4, Crategus na żywopłot 15 cm. złr. 6, Crategus na żywopłot 30 cm. złr. 8, Crategus na żywopłot 45 cm. złr. 10, Dąb 1 roczny 15 m. złr. 2 ct. 50, Jarząb 1 roczny 10 do 30 cm. złr. 3, Jasion 10 cm. złr. 2 ct. 50, Jasion 20 cm. złr. 3, Jawor 10, 25 złr. 4, Jawor kalifor. 10—20 cm. złr. 5 Klon jaworowy 15 cm. złr. 2 ct. 50, Olcha czarna 2 l. 50 cm. złr. 3, Olcha czarna 3 l. 60 cm. złr. 3 ct. 50, Olcha czarna 4 l. 80 cm. złr. 4. Wiąz 10 cm. złr. 3, Żarnowiec 60 cm. złr. 2.

Cena drzewek za 100 sztuk.
Akacya 2 m. wys. złr. 2, Jabłoń dziczki 15—30 cm. złr. 1, Róża dzika na żywopłoty złr. 2.

Cena drzewek za 10 sztuk.
Jodła balsam. 50 cm. złr. 3, Jodła ameryk. 40—50 cm. złr. 3, Modrzew 100 cm. złr. 3, Sosna zwycz. 100 cm. złr. 2, Sosna ameryk. 50—60 cm. złr. 2 ct. 50, Świerk 100 cm. złr. 2 ct. 50, Brzoza 90, 1·50 cm. 50, złr. 1, Cis 1 roczny 8—10 cm. ct. 50, Cierń Chryst. 50—80 cm. ct. 50, złr. 1, Cyprys 40—40 cm. złr. 2, Dąb czerwony 8—10 cm. ct. 50, Dąb zwyczajny 1, 1·50 m. złr. 1, złr. 1·50, Grab 1 i 2 m. złr. 1, złr. 1, ct. 30, Jasion 1, 1·50, 2 m. złr. 1, złr. 2, złr. 2 ct. 50, Jawor 1. 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Jarząb 1, 1·50 m. złr. 2, złr. 2 ct. 50. Kasztan zwycz. 15 cm. ct. 50, złr. 1, Kasztan jadalny 12 cm. złr. 1. Klon jaworowy 1, 1·50 m. ct. 20 złr. 1, Ligister 70—100 cm. złr. 1, Lipa szerok. 70—100 cm. złr. 1, Machoń 40—50 cm. złr. 2, Olcha czarna 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Orzech amer. 25, 50 cm. ct. 50, złr. 1, Topola kanad. 60 — cm. złr. 1, Wiąz 1, 2·50 m. ct. 50, złr. 1.

Krzewy i rośliny pnące. Cena za 10 sztuk.
Akacya krzew. 40 cm. ct. 50, Bez turecki 40—80 cm. ct. 50, złr. 1, Cytus 30 do 50 cm. ct. 50, Jałowiec piram. 50 do 60 cm. złr. 3, Leszczyna wielkoow. 50, 80 cm. ct. 50, złr. 1, Pożyczka czerw. 40 cm. ct. 50, złr. 1, Suhak 1 roczny ct. 50, Tuja occident 40—60 cm. złr. 1, Clematis alba 2 l. złr. 1, Clematis flammula 1 r. złr. 1, Periploca graeca 1 r. złr. 1, Wino dzikie 2 l. ct. 50.

Sławne wspaniałe klattowskie
goździki 5511
wyróżnione 18 medalami zasługi i dyplomami pochwalnemi. Polecam następujące wielkie i bogate zapasy kwitnących w roku obecnym kwiatów:

12 różnych gatunków	złr.	2·50,
25 „ „	„	5·—,
50 „ „	„	9·50,
100 „ „	„	18·—,

te same w pięknych odmianach 100 sztuk zł 8, 50 sztuk 4·50. Bogaty wybór pelargonii, wszelkiego rodzaju fuksyi, róż, georginii itd. Katalogi gratis. **Józef Walter**, specyalny hodowca goździków w Klattau.

ALI-BABA
i 40 zbójców
powieść ludowa, bardzo zajmująca, napisana przez Ż. Zglenia, jest do nabycia w księgarniach. **Cena 20 ct.**
Skład główny w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie. 5420

Bez prucia
przyjmuje Pierwsza krajowa
parowa farbiarnia
5382
i pralnia chemiczna
W. MIEDINGA
Lwów, ul. Jagiellońska l. 20
ubiory męskie, suknie damskie, dziecinne, portjery, firanki itp. rzeczy.
Rok założenia 1863.
Pracownia we własnym domu przy ulicy Janowskiej l. 38.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — Centralny skład: „Apteka Richtera pod Złotym Lwem, — w Pradze. —“

KASY stare i nowe sprzedaje 4028 najtaniej **EMIL WEINER** Wien I., Salztorgasse 4

NOWO OTWORZONA
DROGUERYA
„pod Kotwicą“
Jakóba Rechena
magistra farmacyi 5593
we Lwowie, plac Bernardyński hotel Warszawski
poleca Szan. Publiczności: Materyały apteczne, Środki uniwersalne i specyficzne, Perfumy krajowe i zagraniczne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne, jakoteż skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych dla pp. lekarzy i weterynarzy z renomowanych fabryk.
Ceny fabryczne.

Złoty medal wystawy paryskiej 1889.
Tord-Tripe
znakomity środek do zniszczenia
szczurów i myszy
poleca 4000
FIRMA HANDLOWA
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.
Kupcom znaczny rabat.

F. Glodzinski
we Lwowie
plac Maryacki l. 7.
Zawiadamiam Wielce Szanownych Odbiorców, że zaopatrzyłem mój
magazyn krawiecki
na porę teraźniejszą w najmodniejszy towar i polecam dalsze moje usługi 5615

Francuzka
z wyższem wykształceniem,
Polka i dwie Niemki
poszukują umieszczenia przez Biuro nauczycielskie p. Morawskiej, ulica Halicka 10. 5585

Koncypienta
poszukuje
adwokat Dr. Dundaczek
w Nisku. 5598

CIWAŁA BOŻA
książka do nabożeństwa dla niewiast
ułożona przez
ks. Łukasza Bobrowicza
unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję
oprawna ozdobnie 90 ct., złr. 1·20, 1·80, złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
jak również książka tegoż autora pod tytułem:
Boże, kocham Cię!
osobna dla chłopców i dla panienek
po 45, 55, 90 ct., złr. 1·20, 1·80 i 2 złr.
Do nabycia
w składzie przedmiotów treści religijnej
pod firmą: 5378
Wincenty Kuczabiński
Lwów,
ulica Karola Ludwika 3.
Odsprzedającym stosowny rabat.
Cenniki gratis i franco.

Papier pergaminowy
do zawijania masła, sera itp.
poleca
taniej jak wszędzie
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Wytrawny, leczniczy z wina tokajskiego otrzymywany (polecony przez lekarzy)
Cognac Tokajski flaszka 90 zł.
Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi
i kilku spowiedzi następnych
zebrał i ułożył
ks. Władysław Naturski.
Cena egz. 1 złr. z przesyłką o 15 ct. więcej.
Do nabycia
w Księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie

Na czas Wystawy
znacznie zniżone ceny.
KOŁDRY
po złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry na owczej wełnie
Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 12·—, 15·—, 18·—, 20·— i wyżej
bez konkurencyi najtaniej poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Do sprzedania w Przemyskiem:
1. Majątek obszaru około 1280 morgów, w tem około 820 mogów roli i łąk, reszta lzs; przy gościńcu rządowym, 4 kilometry od stacyi kolejowej.
2. Folwark około 515 morgów, w tem około 315 m. roli i łąk, reszta las.
3. Folwarczek około 70 morgów roli i łąk.
Bliższych informacyj udzieli:
Zarząd dóbr Dołhomościska
poczta Sądowa Wisznia, 5597

Znane w całym świecie wspaniałe
goździki 5494
odznaczone na pragskiej wystawie jubileuszowej wielkim złotym medalem, zaś na wiedeńskiej wystawie goździków pięcioma nagrodami. Przeszło 600 gatunków goździków odznaczających się wielkością, pięknością barw i kształtem, w silnych młodych egzemplarzach wraz z opisem systemu i kultury goździków. 12 sztuk w 12 gatunkach zł. 3·20, 50 sztuk w 50 gatunkach zł. 11·—, 100 sztuk zł. 20·—, 500 sztuk w 300 do 400 gatunkach zł. 95·—. *Róże* w dobrych gatunkach, dwuletnie, silne korony, wysokie 7 zł., niższe zł. 4·50, niskie zł. 3·20 za 12 sztuk. Zbiór wyborowych angielskich *pelargonii* o wielkim kwiecie (przeszło 300 gatunków) 12 sztuk zł. 3·80, 50 sztuk zł 11·—, 100 sztuk zł. 20·—. *Palmy* silne, jako ozdoba koszów kwiatowych, sztuka 50 ct. do zł. 1·20. *Petunie* wielkie pełne, *Wanilie*, *Fuksje*, *Chryzantyny* itd. bardzo tanie, silne, znakomite okazy. Katalogi niemieckie lub czeskie rozsyła gratis. **Ad. Swoboda**, Nelkenzüchter u. Kunstgärtner in Klattau (Böhmen)

Nowości!
na suknie damskie
wełniane i bawełniane
W niedziele i święta Magazyn zamknięty.
poleca najtaniej
M. BAŁŁABANA Następca
M. LUDWIG
Lwów plac Maryacki l. 8 5597
Na żądanie próbki franco.
Kompletne wyprawy ślubne.

III. Internationale Kunstausstellung Wien 1894
KÜNSTLERHAUS 5330
Eröffnung 6. März. I. Lothringerstrasse Nr. 9. Schluss 31. Mai.
Geöffnet von 9 Uhr Früh bis 8 Uhr Abends. Entrée 50 kr.
Verbunden mit einer Lotterie von Kunstwerke. — 1 Los 50 kr.

Z własnej fabryki
FORTEPIANY i PIANINA
od 300 do 800 złr.
konstruowane najnowszym **systemem amerykańskim**, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym, a sumiennem wykonaniem elegancyą i wielkim harmonijnym tonem zyskały uznanie znawców.

Do P. Sidorowicza i Śliwińskiego, Stanisławów.
Pański fortepian nie ustępuje w niczem Bösendorferowi; jesteśmy bardzo zadowoleni, zwłaszcza, że i cena tak tania... itd.
Józef Garbiński. Lwów, Sykstuska.
. . . . Fortepian Panów świetny! istotnie nie można wymagać piękniejszego tonu. Serdecznie dziękuję... itd.
Maurycy Bachmann. Czerniowce, ul. Pańska.

Liczne podobne podziękowania z kraju i zagranicy są dowodem dobroci i taniości naszych instrumentów.
Wszystkie **zabezpieczamy** naszym własnym wynalazkiem przeciw molom i robactwu, co dla każdego nabywcy stanowi wielką na później **oszczędność**, a czego żadna inna fabryka nie czyni.
Prócz tego sprzedajemy i wypożyczamy: **FORTEPIANY I PIANINA wiedeńskie, berlińskie, drezdeńskie** itd.; sławne amerykańskie **HARMONIA** J. Esteya, **SKRZYPCE** zwykłe i koncertowe; **CYTRY; ARISTONY itp. STARE INSTRUMENTA** przyjmujemy do zamiany lub naprawy. 5611
Taniej niż wszędzie!
Sidorowicz i Śliwiński,
c. k. konces. **fabryka fortepianów** w Stanisławowie.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

ŁÓŻKA ŻELAZNE składane po złr. 6·—, żelazne orzechowo lakierowane po złr. 16·— i 18·— poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

KAPELUSZE, cylindry i szapoklaki własnego wyrobu jakoteż Habiga, również kapelusze damskie filcowe poleca po cenach najniższych **Floryan Seidler**, Rynek l. 40 we Lwowie. Wszelkie reperacye i odprasowywania kapeluszy i cylindrów uskutecznia się szybko, dokładnie i tanio. 13

NOWO OTWORZONY Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej, Lwów ulica Sobieskiego 33. Urządza od najwspanialszych do najskromniejszych. Uchyla pozostałej rodzinie wszelkie formalności w zakres pogrzebowy wchodzące. Główny skład trumien kruszcowych po cenach fabrycznych lub imitacyi berlińskich. Z głębokim szacunkiem *Joanna Ostrowska.* 5

CERATY, Obicia powozowe, kapy, portyery, dywany i chodniki, poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów, ul. Kopernika 16. 968

KONIAK TOKAJSKI li tylko prawdziwy, duża flaszka złr. 1·50, wódka **Prababka** duża flaszka 1 złr. Rosolisy we wszystkich smakach, duża flaszka po 75 ct. **Wina** różnorodne. **Piwa** butelkowe: Pilznor, Lwowskie i Bock, poleca handel **Bodnara** Akademicka 20. 12

WDOWIEC w sile wieku, posiadający majątku 65.000 w kamienicach we Lwowie, w braku znajomości poszukuje inteligentnej żony w wieku do 30 lat, z posagiem. Adres: Krakowianin, Lwów restante. 43

Wysiewki najlepszych herbat
½ kilo złr. 1·30 i złr. 1·60 893
poleca HANDEL HERBATY
Edmunda Riedla we Lwowie.

NOWOŚCI w papierach listowych stosowne na podarunki, Ramy do obrazów poleca po umiarkowanych cenach **F. Niżałowski**, Lwów, Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. 999

JÓZEF WEISS, zegarmistrz, konserwator miejskich zegarów wieżowych od lat 30-tu. Lwów, ulica Sobieskiego 11. 6

POMIESZKANIE obszerne, umeblowane, zaraz i na czas wystawy. Brajerowska 6. 40

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

PROŚBA. Proszący jest pisarzem o szczupłej pensyi wobec 9 godzinnej pracy, tak, iż nie jest w stanie wyżywić rodzinę złożoną z 8 osób, nadto z powodu słabości i nieszczęść pozostaje w takiej rozpaczy, iż tylko wypada odebrać sobie życie i pozostawić dzieci na pastwę nędzy. Ostatecznie udaję się do litościwych osób o łaskawą pomoc. Ignacy Skórski, ulica Węgierska w Przemyślu. 44

Półgąski
przewyborne, na sposób amerykański, nadziewane indykami, kapłonami, kaczkami, panterkami (forma rulady). Wędzone mogą wisieć rok cały. Sztuka kilowa 2 złr. poleca Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany.

Znakomite
Rękawiczki damskie i męskie
polecają 5148
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

DLACZEGO kupuje się **drogą kawę słodową** w paczkach, jeżeli można przez pojedyńcze zamówienie za pomocą kartki pocztowej dostać **5 kilo** lepszej, zdrowszej i pożywniejszej kawy słodowej za zaliczką **złr. 1·50**
z fabryki słodowej Leopolda Schmieda w Pradze. 5431

Piękność, la beauté!
W całym świecie znane!

Dr. RIX'a oryginalne
MLEKO POMPADOUR
Jedyne w całym cywilizowanym świecie.
Dr. RIX'a oryginalna
PASTA POMPADOUR
uzyskała bezsprzecznie naczelne miejsce pomiędzy istniejącymi dotąd kosmetykami. Ten słynny, powszechnie znany preparat, usuwa w 14 dniach pod gwarancyą zwrotu pieniędzy: **plegi, plamy wątrobiane, wągry, czerwoność nosa, pryszcze, znaki po ospie itp.** nieczystości skóry na twarzy i ciele i nadaje kolory właściwe tylko młodości, w drodze naturalnej. Każdy lekarz domowy poleca tę rzetelną **Pastę Pompadour.**
Hrabina Prokesch-Osten (Fryderyka Gossmann) nasza najlepsza klienka pisze: „Proszę jak zwykle przysłać nowy transport 5 słoików Pasty Pompadour do Gmunden".
Panna Katarzyna Frank, artystka dramatyczna z Frankfurtu nad Menem, wieloletnia nasza odbiorczyni pisze: „Proszę o zwykłą przesyłkę niezrównanej pańskiej Pasty do Frankfurtu n. M."
Słoik **Oryginalnej Pasty Pompadour** wraz z przepisem użycia złr. 1·50. Flakon **mleka Pompadour,** zastępującego z powodzeniem puder, przez najpierwsze znakomitości świata medyczn. zbadane i dla konserwowania cery polecone, złr. 1·50. Uwagi godna właściwość tego mleka jest, że się po użyciu takowego obmyć można, nie zmniejszając jej skuteczności na cerę, która wydaje się jakby mlekiem oblana. Pudełeczko **mydła Pompadour** przeciw spierzchniętym rękom, 3 szt. 90 ct.
Dr. Rixa Pompadour puder tłusty równie dobry do użycia przy każdem świetle, który nietylko wypięknia skorę, ale przytem robi ją miękką i świeżą, zupełnie nieszkodliwy używany przez damy z arystokratycznego i artystycznego świata, pudełko złr. 1·25. — Kto te przedmioty toaletowe tylko raz użyje, poleca je dalej dalej, czego dowodem **54-letnie powodzenie.**
Główny skład: **Wiedeń. Praterstrasse Nr. 16,** we własnym domu.
Wilhelmina Rix, wdowa po dr. medycyny.
Miejsca zbytu w Galicji: we Lwowie Z. Rucker apt., w Krakowie: Konst. Wiszniewski, ul. Florjańska 15 i Leon Rosner apt.

ZAKŁAD ZDROJOWY
Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.
KRYNICA W GALICYI
W miejscu poczta 3 razy dziennie. Telegraf. Apteka.
Najobfitsza szczawa żelazista. 5608
W Karpatach 590 metrów nad pow. morza.
Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.
Srodki lecznicze: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1893 wydano ich 36.000). Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w r. 1893 wydano ich 13.500). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.
Zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty Dr. H. Ebersa (w roku 1893 wydano prześcieradeł hydropatycznych 32.000).
Picie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych. Żętyca, Kefir, Gimnastyka lecznicza.
Lekarz zdrojowy Dr. Kopff cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.
Spacery. Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty.
Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznymi, piecami itd.
Kościoł łaciński i cerkiew. Wspaniały Dom zdrojowy, kilka restauracyj. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie.
Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wrońskiego od 21 maja.
Stały **Teatr**, koncerty. — **Frekwencya** w r. 1893: 4600 osób.
Sezon **od 15. maja do 30. września.** W maju czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone.
Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada; składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.
W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych itp. udzielone nie zostaną.
Na żądanie udziela wyjaśnień: **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.
Uzdrowisko
KRAPINA-TÖPLITZ
odległe o godzinę drogi od stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz"**, otwarte od 1. kwietnia do końca października. Niesłychanie silne **akratotermy** dochodzące do 30 i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w **gośćcu, reumatyzmach i tychże następstwach, w ischias, newralgiach, chorobach skórnych i przeciwko wszelkim ranom**, w chorobie Brigtha, **skrzywieniach i bezwładności.** Wielki basen wspólny, **separatki, wanny** marmurowe, **tusze.** Bardzo wykwintnie urządzone **kąpiele parowe, masaż, elektryzacya,** szwedzka **gimnastyka.** Pomieszkania z komfortem dobre i tanie. Wyborna **restauracya. Niskie ceny. Stała muzyka kąpielowa dostarczona z kapeli wojskowej c. i k. pułku piech. arcyks. Leopolda Nr 53.** Dalekie cieniste przechadzki. Od 1. maja kursuje omnibus pocztowy między **Zabok i Pöltschach.** Lekarz zdrojowy: **Dr. Paul von Oreskovic.** Broszury we wszystkich księgarniach. Prospektów i informacyj udziela: **Dyrekcya kąpielowa.**

Fabryka parowa wyrobów stolarskich
BRACI WCZELAK
we Lwowie

poleca
parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz
wyroby budowlane
jak: drzwi, okna itd.
Utrzymuje na składzie
gotowe krzesła,

stoliki ogrodowe składane, opaski do drzwi (Verkleidunki), **szaglistwy, listwy do podłóg sosnowe i dębowe** etc.
Przyjmuje deski do strugania i wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych. 5586

Pani Anna Csillag sama sprzedaje.
Ja Anna Csillag

mam włosy na 185 centymetrów długie; dostałam je po 14-miesięcznem użyciu pomady mego własnego wynalazku, którą najznakomitsze powagi lekarskie uznały za najlepszy środek przeciw wypadaniu włosów, wzmocnieniu skóry i porostu włosów: u mężczyzn powoduje silny porost brody i nadaje już po krótkiem użyciu zarówno włosom na głowie jak na brodzie naturalny połysk, pełność, jakoteż zachowuje je przed siwizną aż do najpóźniejszego wieku.
Jeden słoik kosztuje 50 ct., zł. 1, 2, 3, 5.
Wysyłka codziennie za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem ze składu fabrycznego:
Anna Csillag Wien I. Seilergasse 9. Budapest, Elisabethring 52.

Świadectwo publ. analit. chemicz. laboratoryum i politechnicznego instytutu Dr. Th. WERNERA we Wrocławiu.
Pomada do włosów Csillagowej jest mięszaniną najlepszych tłuszczów i wyciągów z żyjątków przyrządzonych w sposób sztuczny, których skuteczność wzmacniająca włos i pobudzająca skórę do działalności przeważnie już jest przez naukę skonstatowaną i dlatego w praktyce lekarskiej używane bywają z dobrym skutkiem przy cierpieniach włosów. Jakość pojedynczych składników jest znakomitą; stosunek zaś ilościowy świadczy, że przy sporządzaniu fabrykatu były podstawą doświadczenia naukowe. Dlatego mogę z najgłębszego przekonania polecić pomadę pani Anny Csillag jako realny, nieszkodliwy fabrykat. Orzeczenie to gotów jestem na żądanie przysięgą stwierdzić.
Dr. Th. Werner m. p.
Dyrektor polit. Inst. i anal. chem. laboratoryum, zaprzysięgły chemik i znawca.

Do WPani Csillag! Proszę pod podanym adresem dla Jej Excel. hrab. Kielmansegg, żony namiestnika w Wiedniu, trzy słoiki pomady na włosy po zł. 2 przysłać. Z poważaniem **Irma Pletzl**, pokojowa hr. Kielmansegg.

Do panny Anny Csillag! Proszę przysłać mi odwrotną pocztą słoik przewybornej pomady. **Ludwig Ritter v. Liebig,** Reichenberg.
Do WP. Anny Csillag! Proszę przysłać mi dwa słoiki pomady na włosy. **L. Schwenk von Reindorf,** kk. Hauptmansgattin Prag.
Do pny Anny Csillag! Proszę jeszcze jeden słoik sławnej pomady zaraz mi przysłać. **Dr. Alex. Frh. v. Neupauer.** Graz, Hofgasse.
Do WP. Anny Csillag! Sławnej pańskiej pomady proszę jeden słoik. **Hr. Feliks Conrey,** Wien.
Do pny Anny Csillag! Sławnej pomady jeden słoik proszę mi przysłać. **Mrkb. Ad. Pailavicini,** Abauj Szemere.
Upraszam o jeden słoik pomady za przekazem pocztowym. **Anna hr. Wurmbrand,** Pickfeld.

Przed użyciem.

Proszę o trzy słoiki pomady **Jakób Jirardy v. Ebenstein,** Trient.
Slatina w Czechach. Proszę przysłać mi dwa słoiki przewybornej pomady z pouczeniem użycia za przekazem pocztowym. **Fürst Fr Auersperg.**
5557

Po użyciu.

Z powodu tegorocznej
WYSTAWY KRAJOWEJ
powiększyliśmy o wiele nasze lokale sprzedaży. Nadesłane właśnie w wielkiej ilości **nowości wiosenne i letnie** sprzedają się po niezwykle tanich cenach. Szczególniej zalecenia godne i bez konkurencyi są następujące towary:
10 000 jedwabnych **parasolek** (*Entoucas*) po 1·20, 1·50, 1·75, 1·90, 2·50, 2·90, 3·50, 4·50 i wyżej.
2.000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason najnowszy po 1·80, 2·50, jedwabne 5·—, 9·—.
2.000 zupełnie modnych *Cabes* (narzutki, mantylki) po 2·50, 3·—, 3·50, 4·50, 6·—.
1.000 halek do prochu i deszczu po 1·20, 1·50, 2·25 i wyżej.
Konfekcya dla dzieci.
4000 najmodniejszych **sukienek wiosennych i letnich** po 1·50, 2·—, 2·50, 3·— i wyżej.
1500 modnych **płaszczyków** we wszelkich wielkościach po 3, 3·50, 4·—, 5 i wyżej.
3000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach po 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woalkach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczek glacé, duńskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pończoszkach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, wełnianych, satynowych i do prania, szlafrokach, negliżach, kapeluszach ogrodowych i kostjumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.
Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale
firanek, kap i dywanów.
5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50.
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
300 garniturów **„Louvre"** na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów **„Bourett"** tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6·—, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 sztuk **portjer** w różnych barwach po 95, 1·20, 1·50, 2 i wyżej.
900 par **firanek koronkowych** zawsze składających się z 2 części 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
300 **kołder z wełnianego atlasu** we wszystkich barwach po 5·50, 6·50.
200 prawdziwych **kołder podróżnych (Jägera)** 2 metry długich 3·50, 4·50, 5·75, 6·75.
1000 **koców flanelowych** w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 **dywaników** pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50, 3·— i wyżej.
300 **dywanów** na ścianę o deseniu perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 **dywanów salonowych i kościelnych** przed ołtarz, 3 metry długich, strzyżonych 22 złr.
200 **dywanów do pokojów jadalnych** 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
300 **dywanów pół-salonowych** 6·25, 7·— i wyżej.
1000 resztek **chodników** 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
Derki do podróży 3·50, 5·—, 6·—, z imitacyą skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5½ metra dł.; **Potjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.
Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.
Z najgłębszym szacunkiem 5563
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.
Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.
Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestyom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; *w Białej* Erich Keler apt.; *w Brodach* M. Kulak apt.; *w Czerniowcach* J. Schnirch, C. Alth apt.; *w Czortkowie* Ludwik Nosz apt.; *w Drohobyczu* F. Kuborowski apt.; *w Górahumora* A. Botezat apt.; *w Husiatynie* W. Czerski apt.; *w Jarosławiu* J. Rohm i L. Wisłocki apt.; *w Kolbuszowej* Fr. Bemben apt.; *w Kołomyi* Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; *w Krakowie* W. Radyk apt., F. Sobierajski apt.; *w Nowym Sączu* W. Filipek, R. Jakubowski apt.; *w Nowym Targu* R. Laur apt.; *w Przemyślu* M. Schwarz apt.; *w Przeworsku* Fel. Świtalski apt.; *w Rzeszowie* A. Karpiński apt., J. Schaitter & Co.; *w Samborze* J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; *w Sokalu* E. Wysoczański apt.; *w Stanisławowie* E. Strzemecki apt.; *w Tarnopolu* E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; L. Fleischmann apt.; *w Tarnowie* W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt.; *w Żurawnie* J. W. Tomaszewski apt. 5613

Adolf Silberstein
optyk i mechanik
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 9 i róg Sykstuskiej
poleca na sezon budowlany,
pp. przedsiębiorcom budowy kolejowej, budowniczym, inżynierom, architektom w największym wyborze z **fabryk pierwszorzędnych.** Instrumenta niwelacyjne, łaty, tyczki do trasowania, węgielnice, libele, piony, metry, rajsciągi itp.
Największy wybór i najtaniej lornetki teatralne, binokle polowe, **podwójne dalekowidze angielskie,** barometry, termometry, kompasy, lupy, mikroskopy. **Najnowsze lornetki damskie** w różnych oprawach, okulary, cwikiery. Maszynki elektryczne ze stałym i przerywanym prądem, różne baterye. Telefony, urządzenia dzwonków elektrycznych i gromochronów zaprowadza we Lwowie i na prowincyi po cenach umiarkowanych. Wszystkie naprawy w zakres optyki i mechaniki wchodzące uskutecznia jak najspieszniej. Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą 5486

Galic. Akcyjne Towarzystwo Handlowe
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
poleca
do obecnego zasiewu:
Buraki pastewne olbrzymie,
Marchew pastewną olbrzymią, białą i pomarańczowo-żółtą.
Koniczynę czerwoną, białą i szwedzką.
Esparcetę.
Tymotkę.
Kukurudzę amerykańską „Koński ząb", „Virginia".
„ **węgierską** „Koński ząb".
„ **„Pignoletto".**
„ **„Cinquantino".**
Lucernę oryginalną francuską i węgierską. 5166
Rajgras angielski, włoski, francuski.
Mięszankę traw gazonowych.
Owsy w szlachetnych gatunkach.
Żyto jare i pszenicę jarą.
Wszelkie maszyny rolnicze.
NAWOZY SZTUCZNE.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.